

REDAKCJA BIAŁYSTOK ul. Pierackiego 10 Tel. 96 Za wydawnictwo odpowiedzialny Mikołaj Zdanowicz

Cena 10 groszy

KURJER BIAŁOSTOCKI

Marszałek Smigły-Rydz przyjął ministra spraw zagran. Rumunii



Min. Gafencu.

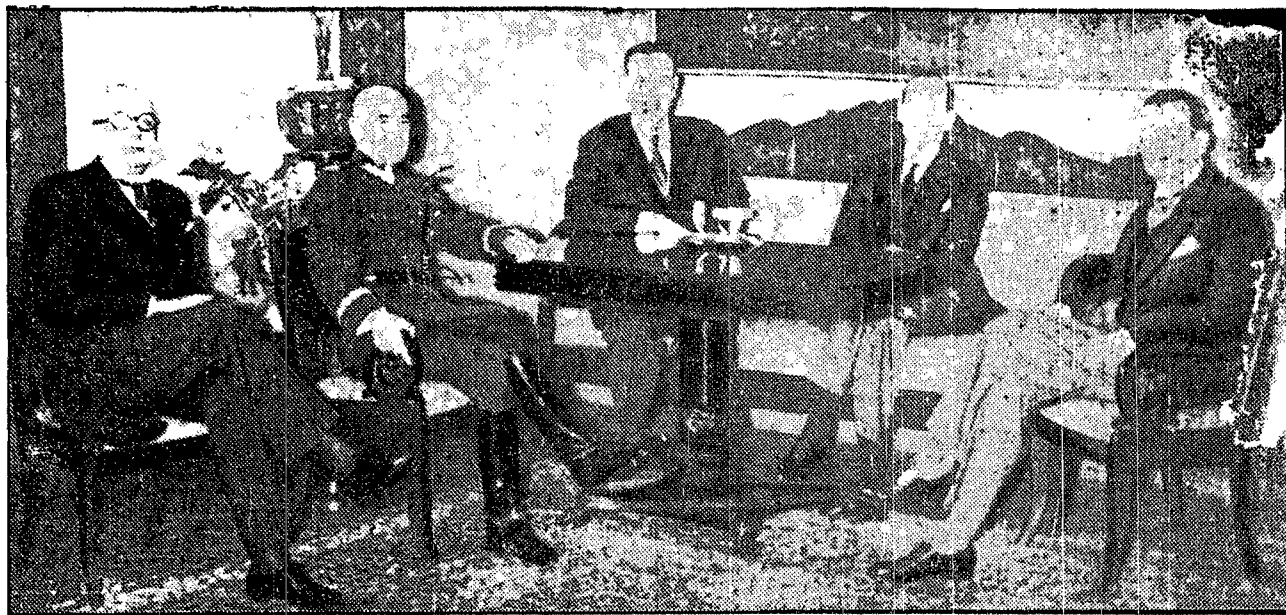
W sobotę przybył do Polski z oficjalną wizytą rumuński min. spraw zagran. p. Gafencu z małżonką. P. Ministrów towarzyszą w podróży do Polski sekretarz generalny M. S. Z. Cretzeanu oraz sekretarz osobisty. Po pol. jednocześnie przybył ambasador Polski w Bukareszcie p. Roger Raczyński.

Powitanie na dworcu

O godz. 10 rano na dolnym peronie dworca Wschodniego, przybrano flagami o barwach narodowych rumuńskich i polskich, nastąpiło powitanie. Min. Gafencu i jego małżonki w stolicy Polski. Min. spr. zagran. Rumunii, witali:

min. spraw zagran. J. Beck z małżonką, podsekretarz stanu w M. S. Z. zembek, prezydent miasta St. Staryński, woj. Jaroszewicz, dyrektorabinetu M. S. Z. mgr. Michał Lubieński, wicedyrektor Kobyłański, p. dyrektora protokołu dyplomatycznego Aleksander Lubieński. Na powitanie przybył ambasador Rumunii p. Franasovici z małżonką, w otoczeniu członków ambasady, przedstawiciele komitetu porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego, tow. polsko-rumuńskiego z prof. Sierpińskim oraz Izby Handlowej Polsko-Rumuńskiej z prezesem Iwanowskim i dyr. Zbywskim. W czasie powitania p. J. Beckowa przywitała pani Gafencu wianką kwiatów. O godz. 11 rumuński min. spraw zagran. Gafencu w towarzystwie ambasadora Rumunii p. Franasovici złożył wizytę min. spraw zagran. J. Beckowi, a następnie panu prezesowi Rady Ministrów gen. Sławoj-Skladkowskiemu. O godz. 12.10 min. Gafencu w towarzystwie min. J. Becka i ambasadora Rumunii Franasovici złożył wizytę Marszałkowi Polski Edwardowi Smigłemu-Rydzowi. O godz. 13 min. Gafencu złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W czasie uroczystości złożenia wienca, obecni byli woj. Jaroszewicz, w zastępstwie dowódcy o. k. i gen. Krok - Paskowski p. o. dyrektora protokołu dyplomatycznego Aleksander Lubieński i komendant miasta płk. Machowicz. Obecni byli również ambasadorowie: Rumunii - Franasovici i ambasador Polski w Bukareszcie - Roger Raczyński. W chwili przybycia min. Gafencu, kompania honorowa wojska z poczem sztandarowym ustawiona na placu, sprezentowała b. o. a. orkiestra odegrała hymn narodowy rumuński.

Pierwszy dzień pobytu min. Gafencu w stolicy Polski



Na zdjęciu od lewej: amb. Franasovici, Marszałek Smigły-Rydz, min. G. Gafencu, min. Beck i amb. R. Raczyński.

Min. Gafencu po odebraniu raportu od dowódcy kompanii przedszedł przed jej frontem, po czym złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W chwili składania holdu pamięci Nieznanego Żołnierza, orkiestra odegrała hymn narodowy polski.

SNIADANIE W PALACU BLANKA

Z kolei prezydent miasta Stefan Starzyński podejmował min. Gafencu z małżonką śniadaniem w pałacu Blanka. W śniadaniu, na którym obecni:

był min. Beck z małżonką, wzięli udział: ze strony rumuńskiej osoby towarzyszące min. Gafencu w podróży do Polski, ambasador Rumunii w Warszawie Franasovici, attaché wojskowy płk Aleksander Pelimon z małżonką oraz inni członkowie ambasady rumuńskiej. Ze strony polskiej obecni byli: podsekretarz stanu w MSZ Jan Szebek z małżonką, min. Mirosław Arciszewski, ambasador Roger Raczyński z małżonką, dyrektor Tadeusz Kobyłański, dyr. Michał Lubieński z małżonką, p. Irena Kocińska, podsekretarz stanu Władysław Korsek z małżonką, woj. Władysław Jaroszewicz, wiceprezident miasta: Jan Pohoski i Wacław Graba - Łęcki z małżonką, dyrektor Stanisław Lorentz z małżonką, red. Mieczysław Starzyński z małżonką oraz urzędnicy MSZ.

Dziennikarze rumuńscy - W związku z przybyciem do Polski min. Gafencu przybyli jednocześnie do Warszawy dziennikarze rumuńscy: dyrektor prasy i propagandy p. Jon Dragu, dyrektor agencji Rador p. Solacolu, redaktor M. Grigorescu („Timpul”), redaktor Paleologu („Romania”), red. Jonescu Vian („Universul”), red. Dianu („Curantul”) i red. Vulpescu („Capitala”).

Transmisje Polskiego Radia

Przybycie min. Grigore Gafencu do Polski znajdzie swe odbicie również w programie Polskiego Radia. W dn. 3 marca Klemens Dunin - Kemplicz wygłosił pogadankę, obrazującą przyjazny stosunek min. Gafencu do Polski.

Moment przyjazdu ministra i uroczystość złożenia wienca na grobie Nieznanego Żołnierza został nagrany przez Polskie Radio i będzie nadany w ramach tygodnika dziesięciogodzinnego w niedzielę, 5 marca.

Moment odjazdu ministra Gafencu będzie transmitowany w poniedziałek dn. 6 marca. Również w niedzielę o godz. 19.45 Polskie Radio nadawać będzie muzykę rumuńską ze specjalnym uwzględnieniem rumuńskiej muzyki ludowej.

PRASOWE POROZUMIENIE POLSKO-RUMUŃSKIE

W niedzielę o godz. 10.30 w lokalu Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych w gmachu Sejmu odbędzie się posiedzenie Komitetu Polskiego Porozumienia Prasowego Polsko - Rumuńskiego. Na posiedzenie przybyć ma bawący w Warszawie minister spraw zagranicznych Rumunii p. Gafencu. W zebraniu wezmą udział przybyli do Warszawy dziennikarze rumuńscy z dyrektorem prasy p. Dragu na czele.

Napad „siczowców” na dom działacza karpatoruskiego

UFGWAR, 4.3 - PAT - Przed kilkunastu dniami późnym wieczorem grupa uzbrojonych siczowców napadła na mieszkanie delegata do Rady ziemskiej Wasyła Baloga w Wielkiej Luczkaż. Siczowcy zdemolowali mieszkanie.

Wysstraszona żona Baloga, uciekając w ciemnościach, wpadła do 15-metrowego dołu, z którego wyciągnęli ją sąsiedzi i w ciężkim stanie odstawili do szpitala, gdzie stwierdzono u niej wstrząs mózgu i rozstrój nerwowy.

Tragedia w Alpach nadmorskich

NICEA, 4.3 - PAT - Jeden z oficerów szeregów alpejskich odkrył dziś rano w Alpach nadmorskich na wysokości 1800 m szczytki pesażerskiego samolotu niemieckiego, który spadł tam przed kilku dniami. W rozbitym samolocie znajdowa-

ły się zwłoki 11 osób, wśród nich jednej kobiety. Szczątki samolotu odnalezione zostały dopiero po upływie mniej więcej tygodnia, gdzie miejsce, w którym się wydarzyła katastrofa, nie jest w zimie uczęszczane.

Żydzi wiedeńscy chcą wyjechać do Stanów Zjednoczonych

WIEDEŃ, 4.3 - PAT - Do konsulatu generalnego Stanów Zjednoczonych w Wiedniu wpłynęło od czasu przyłączenia Austrii do Niemiec 130.000 podań o udzielenie wiz do Ameryki. Z tej liczby na podstawie uzyskanych wiz wyjechało do Ameryki w pierwszych trzech miesiącach omawianego okresu, więc od marca do

maja r. ub., 600 osób, od maja do marca r. ob. około 11 tys. osób. Około 118 tys. podań czeka jeszcze na zatwierdzenie. W razie niepodwyższenia kwoty emigracyjnej, Żydzi wiedeńscy musieliby czekać na pozwolenie wyjazdu do Stanów Zjednoczonych jeszcze przez kilka lat.

Zaostrzenie kryzysu gabinetowego w Belgii

BRUKSELA, 4.3. - ATE. - Senator socjalistyczny Soudan, któremu król Leopold III powierzył misję utworzenia gabinetu, rzekł się tego zadania. Sen. Soudan, który był min. spraw zagran. w ostatnim gabinecie Pierlot'a, napotkał na trudności ze strony liberalów, którzy odmówili wzięcia udziału w nowym gabinecie tak długo dopóki nie będzie zatwierdzona sprawa prof. Mariensa. BRUKSELA, 4.3. - PAT. - Burmistrz Brukseli i przewodca liberalów min. Adolf Max wczoraj został

dział do króla, który powierzył mu misję utworzenia nowego rządu, Max jednak misji tej nie przyjął.

Katedra literatury słowackiej na Uniwersytecie Jagiellońskim

W związku z powołaniem przez rząd polski decyzją utworzenia przy jednym z uniwersytetów polskich katedry historii i literatury słowackiej, postanowiono obecnie utworzenie tej katedry na uniwersytecie jagiellońskim.

19 marca wszystkie myśli i uczucia skierujemy ku Wskrzesicielowi Niepodległej Polski

Zarządzenie ministra oświaty do wszystkich szkół

Minister w. r. i o. p. prof. dr Wojciech świętosławski wydał następujące zarządzenie:

- Dzień 19 marca tak uroczyste obchodzony za życia Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, jest i pozostanie nadal dniem Jego święta, dniem, w którym wszystkie myśli i uczucia skierować winniśmy ku Wskrzesicielowi Niepodległej Polski. Józef Piłsudski bowiem ujął w swe mocne dłonie losy ojczyzny i ku wielkiej przyszłości ją prowadził.

Niech dnia tego młodzież skupi swą wagę i wolę, niech rozważy głębokie, w daleką przyszłość sięgające wskazania Józefa Piłsudskiego, niech pozna, jaką chciał widzieć Polskę i czego żądał od młodzieży. Dn. 18 marca panowie dyrektorzy szkół przeznaczą jedną lekcję na odczytanie wspólnie przez młodzież w klasach lub większych zespołach wybranych wyjątków z pism Marszałka, kierując się przy wyborze lektury wiekiem i rozwojem umysłowym młodzieży.

Dn. 19 marca odbędą się uroczyste nabożeństwa, w których weźmie udział młodzież szkolna ze szklanami.

Dyrekcje szkół zorganizują bądź udostępnią młodzieży wysłuchanie

przemówienia P. Prezydenta Rzeczypospolitej, które będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia dnia 19 marca o godz. 19.

Gen. Franco przyjmuje uchodźców

PARYŻ, 4.3 - PAT - Min. spraw zagran. Bonnet przyjął dziś rano Quinones de Leon, który prosił go w imieniu rządu hiszpańskiego o udzielenie egrement Jose Felix Lequerica

jako ambasadorowi rządu hiszpańskiego w Paryżu. Min. Bonnet zwrócił się w tej sprawie do prezydenta republiki oraz prem. Daladiera i agreement to zostanie prawdopodobnie udzielone w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Do czasu przybycia do Paryża Lequerica Quinones de Leon pełnił będzie przejściowo funkcję ambasadora hiszpańskiego. W czasie rozmowy z Quinones de Leon min.

Bonnet rez jeszcze prosił rząd hiszpański o otwarcie granicy hiszpańskiej dla uchodźców zarówno w Irunie jak i Cerbere.

Jak wiadomo, rząd gen. Franco wyraził gotowość przyjęcia wszystkich uchodźców, na razie jednak z powodu złego stanu dróg oraz braku środków komunikacyjnych rząd hiszpański nie promakczyza przez granicę hiszpańską w Irunie więcej jak 300 uchodźców dziennie.

Kanał Odra - Dunaj

MOR. OSTRAWA, 4.3 - PAT - Ostatnio wzmożło się znacznie zainteresowanie budową kanału Odra - Dunaj w związku z dokładniejszym wytyczeniem jego trasy. Trasa ta przebiegać będzie wzdłuż dawnego toru kolejowego Hlucin - Petrkovice koło Opawy, Annaberk k. Bogumina, Evlnov stąd będzie skierowany do koryta Odry.

Poza ogólnym, politycznym - gospodarczym znaczeniem, jakie przywiązuje się do budowy tego kanału, która ma być już rozpoczęta na wiosnę, podkreśla się tu możliwość zatrudnienia większej liczby bezrobotnych. Ostrawa ma mieć własną przystań w Svinovle.

Tegoroczny kongres państw bałtyckich

KOŃNO, 4.3 - PAT - „Waikas” donosi, że tematem obrad kongresu bałtyckiego który odbędzie się w dniach 9-11 czerwca r. w Kownie, będzie omówienie sprawy zacieśnienia stosunków między krajami bałtyckimi. Delegacja estońska ma zreferować sprawy turystyczne, lotwalska - sprawę wzajemnej wymiany

wartości kulturalnych, litewska - rolę młodzieży w zbliżeniu. Jednocześnie z kongresem bałtyckim mają się odbywać konferencje następujących związków w krajach bałtyckich: 1) biur Związku Miast, 2) organizacji strażackich, 3) związków turystycznych.

Tezy Rady Naczelnej O.Z.N. W SPRAWIE PLANOWEGO PRZYGOTOWANIA SIŁ FACHOWYCH

Rada Naczelna O. Z. N. uchwaliła na ostatnim posiedzeniu następujące tezy w sprawie planowego przygotowania sił fachowych:

I. Rozwój gospodarczy i kulturalny państwa, a zwłaszcza konieczność przystąpienia do realizacji planu państwowego wymagają wzmożenia akcji przygotowania sił fachowych w taki sposób by zapewnić wystarczający dopływ sił kwalifikowanych na każdym szczeblu i do wszystkich dziedzin życia.

II. Akcję przygotowania sił fachowych należy ująć w ramy długoletniego planu, dostosowanego w pełni do zamierzeń państwa w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

III. Szkołę fachową, jako niezbędny ogniwko w procesie przygotowania sił, należy postrzegać jako element, który zapewnia, w miarę potrzeb państwa, winno być skoordynowane z potrzebami obronności państwa.

IV. Przygotowanie fachowe zarówno mężczyźni jak i kobiety należy ująć na jeden z czynników systemu wychowania narodowego, zmierzającego do wytworzenia wartościowego typu obywatela-Polaka.

V. Planowemu przygotowaniu sił fachowych należy nadać taką organizację, która by uwzględniała w dostatecznym stopniu potrzeby państwa, jak w zakresie przygotowania do zawodu robotniczego jak i do innych zawodów.

VI. Organizacja powstająca w celu przygotowania sił fachowych winna obejmować:

a) kształcenie młodego pokolenia za pomocą odpowiednio opracowanej sieci szkół zawodowych różnych typów i stopni oraz po wszechnej stronie dotychczasowej a także programowe kształcenie fachowe na poziomie technicznych;

b) systematyczne podnoszenie kwalifikacji pracowników zatrudnionych odpowiednio do potrzeb życia gospodarczego i kulturalnego;

c) doradne przekazywanie sił fachowych przy tworzeniu nowych zakładów gospodarki narodowej, wprowadzaniu nowych metod pracy i t. d.

VIII. Przebieg studiów fachowych w internatach absolwentów i rytmie objętościowo programy przy warsztatach pracy. Z tego względu należy opracować system praktyk, zarówno w czasie szkolenia jak i po studiach, zapewniający należyte poznanie organizacji i funkcjonowania zakładów pracy. Praktyki odbywane po ukończeniu studiów winny zapewnić praktykantom minimum egzystencji.

VIII. W celu wytworzenia sprzyjających warunków dla szybkiego przygotowania sił fachowych potrzebnych do realizacji planów gospodarczych należy:

a) wzmocnić walkę z analfabetyzmem;

b) podnieść wyniki nauczania i wychowania w szkołach wszelkich typów i stopni;

c) związać ściśle szkolnictwo z potrzebami żywymi, jednak bez umniejszania zasobów wiedzy ogólnej;

d) uwzględnić w szerszej niż dotychczas mierze potrzeby młodzieży żeńskiej w zakresie szkolnictwa zawodowego;

e) rozwinąć i udostępnić poradnictwo zawodowe;

f) dostosować się do potrzeb i programy istniejących uczelni wyższych do narastających potrzeb oraz tworzyć nowe uczelnie i instytuty badawcze należące do szkolnictwa;

g) spotęgować wysiłki w kierunku upełnienia wartości kulturowych w myśl zasad ustalonych przez Radę Naczelną O. Z. N.

IX. Przy tworzeniu systemu przygotowania zawodowego należy uwzględnić potrzeby młodzieży w wieku lat 14-16, która po ukończeniu szkół powszechnych nie uczęszcza do szkół szczebla wyższego.

X. Należy opracować plan przygotowania kadry nauczycielskiej i instruktorów, niezbędnej dla stałego rozwoju zamierzonej akcji szkolenia zawodowego oraz znaleźć środki zapewniające dostateczny dopływ wartościowych sił nauczycielskich do szkolnictwa zawodowego.

XI. Opieka nad młodzieżą przygotowującą się do zawodu winna:

a) zapewnić wystarczające warunki materialne przez racjonalną przebudowę systemu opłat szkolnych, stypendjów, zasiłków, burs, internatów i t. d.

b) usprawnić system studiów i egzaminów w celu zapobiegania szkodliwym przesadzaniu pobytu w uczelniach;

c) chronić młodzież od wszelkich prób anachlorowania stosunków na uczelniach;

XII. Samorządy (terytorialny, gospodarczy, zawodowy), organizacje społeczne, sfery przemysłowe, rzemieślnicze i handlowe oraz instytucje finansowe winny w dobre zrozumiałym interesie własnym współdziałać z państwem przy organizowaniu i utrzymywaniu szkół zawodowych lub innych instytucji kształcenia fachowego, przy uzupełnianiu kadry nauczycielskiej, przy usprawnianiu praktycznym absolwentów i fachowym dokształcaniu pracowników zatrudnionych. Inicjatywa prywatna i społeczna w tym zakresie winna być koordynowana przez państwo, oraz otoczona przez nie opieką.

XIII. Rola Obozu Zjednoczenia Narodowego w akcji planowego przygotowania sił fachowych winna polegać między innymi:

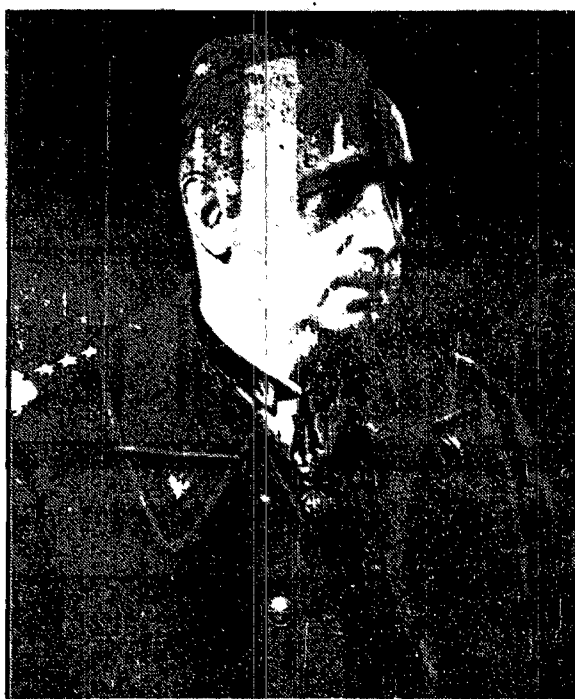
a) na ichym współdziałaniu w tej dziedzinie z czynnikami państwowymi;

b) na współpracy w przygotowaniu planów dla poszczególnych branż w oparciu o plan ogólny;

c) na propagowaniu wśród szerokiego ogółu zasadach fachowego przygotowania zawodowego i budzeniu zrozumienia dla zamierzeń państwa na tym polu;

d) na podejmowaniu we wskazanym zakresie prac o charakterze realizacyjnym.

DOSTOJNY SOLENIZANT



W dniu wczorajszym gen. Kazimierz Sosnkowski obchodził dzień swoich imienia, jednocząc serdeczne uczucia całego społeczeństwa dla osoby Dostojnego Solenizanta.

Nie ma to jak bezrobociu!

W wielu redakcjach znaleźć można łagodnego melancholika, przeznaczonego do funkcji zawodowego „katastrofisty”. Biedak dostaje w przydziale jakiś kraj, czy jakąś osł i musi stale wykazywać, że wszystko tam fatalnie idzie, że grozi krach, ruina i zniszczenie. Hitler buduje autostrady — katastrofista musi udowodnić, że nie jest zgruba gospodarki niemieckiej. Mussolini zdobywa Abisynię czy Japonczyści podbijają Chiny — katastrofista musi wyliczyć czarno na białym, ile oni do tego dokładają.

W nr 16 „Depeszy” jakiś lewiatarski katastrofista wziął na się trud udowodnienia, że zanik bezrobocia w III Rzeszy jest straszliwym nieszczęściem dla Niemców. Zadanie, przyznane trzeba, wymagało nie byle jakiej dialektyki. Dopóki było w Niemczech bezrobocie, legiony katastrofistów załamywały ręce, rozdzierały szaty i ubolewały nad tragicznym położeniem nieszczęsnego narodu. Ale kiedy przyszedł Hitler i po bezrobociu śladu nie zostało, co słabsi i mniej wytrzymałi katastrofisci zaczęli gryźć paznokcie z czarnej rozpacz. Przedstawiciele zanik bezrobocia jako nieszczęście narodowe — nie każdy to potrafi.

Lewiatarski katastrofista z wrodzoną subtelnością znajduje właściwe rozwiązanie. Przed wszystkim udowodni, że wszyscy są już w Niemczech zatrudnieni. „Trzeba stwierdzić pisze, że liczba zatrudnionych dochodzi już do 20 milionów”. To przecież dobrze, pomyśli każdy. Katastrofista rozumie inaczej: jeżeli wszyscy są zatrudnieni, głosi, to nie ma zupełnie zapasowych rąk roboczych. Jeżeli jakieś nowe zadanie stanie wtedy przed narodem niemieckim, to nie będzie go koinu wykonać, nie będzie kogo zapracować do pracy. A jak wojna wybuchnie, to strach doprawdy pomysł kogo się wysłać na front, skoro wszyscy mają swoją pracę na tyłach.

Jedna rzecz przeszklona znamiem autorowi z „Depeszy”: oto Niemcy mają jeszcze 324.000 bezrobotnych. Ale zawzięty katastrofista daleki jest od przyznania im tego szczęścia posiadania bezrobocia. Oficjalną cyfrę niemiecką stara się więc zmniejszyć, zbagałozować, robi heroiczną wysiłki bycie tylko udowodnić, że nieszczęście III Rzeszy jest kompletne, że wszyscy, do oława nie wszyscy, mają zatrudnienie.

Katastrofalną sytuację niemiecką porównuje nasz autor do świetnej, wspaniałej sytuacji Anglii, która posiada, o zgrozo, aż 2 miliony bezrobotnych. „Gdy taką sytuację, pisze, porównamy z sytuacją Anglii, gdzie jeszcze 2 miliony robotników fachowych z górnictwa, przemysłu metalowego i tkackiego można by w każdej chwili zapracować do pracy... to potencjał pracy na wypadek powstania wojny — z tej i tamtej strony, jest rzucający się w oczy w swym olbrzymim rozpięciu na niekorzyść Niemiec”.

Wynika stąd jasno: nie ma jak bezrobociu! I potencjał pracy ma się większy i w razie wojny lepiej się stoi. Teoria nawskroś przełamana. Nieznanym katastrofista z „Depeszy”, przebija nowe tory ekonomii narodowej i polityce gospodarczej. Przeleź chętni być poręgni i mieć w razie wojny, jak to przepięknie pisze „Depesza”: „potencjał rzucający się w oczy w swym olbrzymim rozpięciu na naszą korzyść”. No, to nie pozostaje nam nic innego jak zakasać rękawy i wziąć się do solidnej pracy... fabrykowania bezrobocia!

PROBLEMAT UPRZEMYSŁOWIENIA POLSKI

Odczyt radiowy gen. Góreckiego

W dn. 5 bm. Polskie Radio transmitowało na wszystkie rozgłośnie odczyt gen. Romana Góreckiego, członka prezydium Rady Naczelnej O. Z. N. pt. „Problem przemysłowego w Polsce na tle ostatnich uchwał rady naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego”. Odczyt ten podejmy poniżej w streszczeniu.

Już po raz drugi Rada Naczelna Obozu Zjedn. Narodowego powzięła uchwały, w sprawach związanych z zagadnieniem polskiego przemysłu.

W maju ub. roku uchwalono tezy, dotyczące inwestycji w Polsce, przed kilku zaś dniami tematem obrad i uchwał Rady Naczelnej był problem uprzemysłowienia Polski.

Ustalono tezy programowe w zakresie uprzemysłowienia kraju ujęte zostały w 4 grupy:

- 1) Zadania i kierunki uprzemysłowienia kraju,
- 2) Rola państwa, społeczeństwa i jednostki w dziedzinie przemysłu,
- 3) Elementy i warunki rozwoju przemysłu,
- 4) Wzajemny stosunek przemysłu do rolnictwa i handlu.

W tej dziedzinie istnieje już ciągłość i jednolitość opinii O.Z.N. W deklaracji lutowej znajdujemy podstawowe linit wytyczne, które znajdują szersze rozwinięcie tak w rozstrzeczanych, jak i w ostatnich uchwałach Rady Naczelnej.

A więc na pierwszym miejscu zagadnienie wzmożenia siły obronnej państwa. Czytamy w deklaracji: „— te siła obronna państwa wywodzi się wprost linit z dobrze zorganizowanego i ziernionego życia tego państwa. Wymaga ona nie tylko zasobów moralnych, lecz i materialnych. Wymaga ona dobrze zorganizowanego, bijącego silnym tętnem życia gospodarczego, wymaga dobrej organizacji i intensywniej pracy wszystkich warsztatów polskiej produkcji”.

Ten problem podniesienia obronności państwa wysuwa się na pierwszy plan i to zarówno w tezach inwestycyjnych, jak i w tezach przemysłowych Rady Naczelnej.

Dalszym problemem jest problem bezrobocia. „Realizując te wymagania” — czytamy w deklaracji — „udostępniamy zarobek i ludzką egzystencję nie

mogącym zdobyć pracy bezrobotnym pracownikom umysłowym i fizycznym, którym nie wykorzystane siły idą na marne”.

To zagadnienie również znalazło swój wyraz w uchwałach Rady Naczelnej, która stwierdziła, że „Pełne i produktywne wykorzystanie możliwości pracy polskiej umysłowej i fizycznej, której wielkim, niewyżytkowanym rezerwuarem jest przede wszystkim nasza wieś, da się najwłaściwiej osiągnąć przez odpowiednie wzmożenie akcji uprzemysłowienia kraju.

Jedynie proces uprzemysłowienia kraju może nadto zapewnić wykorzystanie niedostatek bogactwa Polski, jakim jest jej silny przyrost naturalny, oraz spowodować siłkwidowanie biernej, szkodliwej dla Polski, emigracji zarobkowej.

Likwidacja bezrobocia ma pierwszorzędną znaczenie nie tylko dla gospodarstwa, ale także dla kulturalnego rozwoju kraju oraz dla wzmocnienia postawy narodu, a tym samym jego siły obronnej”.

Konieczność przebudowy struktury gospodarczej i ludnościowej Polski jest jednym z najbardziej istotnych i najbardziej zasadniczych problemów, będącym rezultatem wielokrotnych zaniechań w dziedzinie organizacji naszej struktury gospodarczej i społecznej. Problem ten łączy się z koniecznością stworzenia polskiego stanu średniego, przy czym dążeniem naszym jest, by w niedługim okresie czasu stosunek ludności miast i wsi przedstawiał się jak 1:1.

Toteż deklaracja lutowa stwierdza, że „wzmocnienie naszego życia gospodarczego, rozwój miast oraz przemysłu, handlu i rzemiosła muszą umożliwić części ludności większej odpływ ze wsi i znaleźć warsztatów pracy i środków egzystencji”.

Zagadnienie wsi uznaje deklaracja lutowa za jedno z najważniejszych i najtrudniejszych zagadnień w Polsce, od jego blopiem rozwiązania zależy w dużym stopniu proces narastania sił państwa.

Otóż idąc po linit deklaracji lutowej Rada Naczelna stwierdziła, że: „Przeludnienie wsi, powodujące spadek wartości produkcji rolnej na głowę ludności w miarę jej przyrostu, wzrost ludności bezrolnej i bezrobocia na wsi, zmniejszają

korzystaniu inicjatywy prywatnej. Państwo musi czuwać jednak nad tym, aby działalność inicjatywy prywatnej nie koludowała w żadnym wypadku z nadrzędnymi interesami państwa, oraz, aby odbywała się w ramach planu uprzemysłowienia, który państwo ustala w ściślejszej współpracy z zainteresowanymi organami samorządu gospodarczego”.

Omawiając poszczególne tezy programowe celowo nawiązujemy do treści deklaracji lutowej Obozu, wskazujemy, że uchwały Rady Naczelnej idą po linit zasadniczym wskazaniom deklaracji, stanowiąc jej dalszy ciąg. Jej rozprawa, dzenie i wykonanie, jeżeli bowiem w jakiej dziedzinie życia zbiorowego potrzebna jest pewna ciągłość, jednolitość poglądów i wyraźnie wskazany kierunek marszu — to przede wszystkim w dziedzinie gospodarcej.

Od dłuższego już czasu prowadzona jest dyskusja na temat roli państwa, społeczeństwa i jednostki w życiu gospodarczym, a w szczególności w przemyśle.

I w tej dziedzinie znajdujemy w deklaracji lutowej jasno sprecyzowane stanowisko O.Z.N., czytamy bowiem w deklaracji:

„Zachowując zasady własności prywatnej, jako też przedsiębiorczości prywatnej jednostek, państwo musi mieć prawo wpływu na harmonijny rozwój całokształtu produkcji. Szczególną troskliwością i kontrolą musi państwo otoczyć te gałęzie przemysłu, które mają swój związek z obroną”.

„Państwo otacza opieką inicjatywę prywatną i ustala zasady, zapewniające właściwe warunki dla pracy rąk i użyteczności kapitałowej.

Rola pozytywna inicjatywy prywatnej i działalności kapitałów kończy się tam, gdzie zaczyna się naruszenie równowagi interesów społecznych lub zubożenie majątku narodowego”.

Uchwalone przez Radę Naczelną tezy programowe, są tylko logicznym rozwinięciem postanowień deklaracji lutowej.

„Uporzemysłowienie kraju musi się oprzeć na harmonijnym współdziałaniu inicjatywy publicznej i prywatnej, obejmującej zarówno inicjatywę indywidualną, jak i społeczną, wyrażającą się w szczególności w ruchu spółdzielczym.”

Uporzemysłowienie kraju winno się dokonywać przy najzupelniejszym wy-

OFIARNOŚĆ SPOŁECZNA NA F. G. N.



Marszałek Smągły-Rydz przyjął na audiencji delegację pracowników Zakładów Starachowickich i delegację ludności pow. Błyskiego, która wręczyła Marszałkowi akty zakupu na rzecz Funduszu Obrony Narodowej 4 hauble, 12 c. k. m. i ponadto 25.000 zł na ścigacz morski.

Sprawy gospodarcze i emerytalne na posiedzeniu Rady Ministrów

W dniu 4 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja - Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła m. in. projekt ustawy o zatwierdzeniu zmian statutu Banku Polskiego, uchwalonych na zwyczajnym walnym zebraniu akcjonariuszów banku w dniu 13 lutego rb.

Następnie Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o rozrachunku pomiędzy skarbem państwa przedsiębiorstwem „Polskie Koleje Państwowe” i „Państwowym Funduszem Drogowym” a Bankiem Polskim, Bankiem Gospodarstwa Krajowego i Państwowym Bankiem Rolnym, z kolei przyjęto projekt noweli do ustawy z marca 1933 r. o wypuszczeniu biletów skarbowych.

Rada Ministrów przyjęła poza tym projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów dotyczących zapotrzenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych, który ma na celu dostosowanie obecnie obowiązujących przepisów emerytalnych do postanowień dekretu Prezydenta Rzplitej z marca 1937 r. o służbie wojskowej ofic-rów.

Konferencja dyrektorów i lekarzy państwowych zakładów zdrojowych pod przewodnictwem wicemin. Piestrzyńskiego

W Ministerstwie Opieki Społecznej odbyła się ostatnio pod przewodnictwem podsekretarza stanu p. E. Piestrzyńskiego konferencja dyrektorów i lekarzy państwowych zakładów zdrojowych. Przedmiotem obrad były przede wszystkim inwestycje państwowych zakładów zdrojowych, wykonywane zgodnie z nakreślonym na szereg lat planem. Plan ten stanowi część ogólnego państwowego planu inwestycji, Głównego

W dniu 3 bm. odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego i w obecności premiera Sławoja Składkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Komitet Ekonomiczny omówił sprawę uruchomienia robót publicznych w roku bieżącym, postanawiając, że roboty te rozpoczę zostaną 10 marca. Podjęte tych robót, na które esygnowane będą w ramach ustalonego planu kredyty inwestycyjne, uruchomione przez Ministerstwo Skarbu, kredyty Funduszu Pracy i własne środki resor-tów — wpłynę na zwiększenie obrotów gospodarczych i zatrudnienia oraz spadek cyfry zarejestrowanych bezrobotnych, która to cyfra poczęła już w ostatnich dniach zmniejszać się w związku z rozwijaniem się robót prywatno - gospodarczych.

Następnie Komitet Ekonomiczny powołał uchwałę w sprawie organizacji zatrudnienia bezrobotnych na robotach prowadzonych bądź finansowanych przez organa państwowe, związki samorządowe oraz inne in-

stytucje publiczno - prawne. Postanowiono, że całokształt akcji zatrudnienia spoczywać będzie w rękach Funduszu Pracy. Uchwała przewiduje, że w ośrodkach o większym napięciu bezrobocia część bezrobotnych, w razie niemożności zatrudnienia ich na miejscu, będzie mogła być przemieszczana do robót prowadzonych poza miejscem ich stałego zamieszkania. Zasadniczą Intencją uchwały jest dążenie do zatrudnienia na robotach publicznych przede wszystkim zarejestrowanych bezrobotnych. Jednak w ośrodkach o umiarkowanym napięciu bezrobocia lub na terenach, gdzie nie ma bezrobocia zarejestrowanego, będzie dopuszczana do pracy w miarę zapotrzebowania również ludność miejscowa nieregistrowana w biurach Pośr. Pracy, w pewnym stosunku procentowym do bezrobotnych zakwalifikowanych przez biuro Funduszu Pracy. Uchwała reguluje ponadto sprawę systemu plac akordowych na robotach publicznych, polecając, że stawki akordowe powinny być obliczane w ten

sposób, by osiagany na podstawie akordów, w ramach ośmiodziesięciodniowej pracy, przeciętny dzienny zarobek wynosił więcej niż dzienna placę przy wynagrodzeniu za godzinę. Uchwała przewiduje również zamierzanie w ogólnych warunkach przetargu na wykonywanie robót zleconych przez organa państwowe, związki samorządowe oraz inne instytucje publiczno - prawne klauzuli o obowiązku zatrudniania bez-

botnych zakwalifikowanych i skierowanych przez publiczne biura Podzielstwa Pracy.

W dalszym ciągu posiedzenia Komitetu Ekonomicznego zatwierdził umowę zawartą między Monopol Spiryтусowym a przemysłem naftowym, dotyczącą odbioru w roku 1939 przez przemysł naftowy spirytusu odwodnionego na cele mieszanek spirytusowo - benzynowych, oraz rozpatrzył szereg spraw bieżących.

10 marca rozpoczęte będą roboty publiczne

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów

W piątek, dnia 3 bm. odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego i w obecności premiera Sławoja Składkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Komitet Ekonomiczny omówił sprawę uruchomienia robót publicznych w roku bieżącym, postanawiając, że roboty te rozpoczę zostaną 10 marca. Podjęte tych robót, na które esygnowane będą w ramach ustalonego planu kredyty inwestycyjne, uruchomione przez Ministerstwo Skarbu, kredyty Funduszu Pracy i własne środki resor-tów — wpłynę na zwiększenie obrotów gospodarczych i zatrudnienia oraz spadek cyfry zarejestrowanych bezrobotnych, która to cyfra poczęła już w ostatnich dniach zmniejszać się w związku z rozwijaniem się robót prywatno - gospodarczych.

Następnie Komitet Ekonomiczny powołał uchwałę w sprawie organizacji zatrudnienia bezrobotnych na robotach prowadzonych bądź finansowanych przez organa państwowe, związki samorządowe oraz inne in-

stytucje publiczno - prawne. Postanowiono, że całokształt akcji zatrudnienia spoczywać będzie w rękach Funduszu Pracy. Uchwała przewiduje, że w ośrodkach o większym napięciu bezrobocia część bezrobotnych, w razie niemożności zatrudnienia ich na miejscu, będzie mogła być przemieszczana do robót prowadzonych poza miejscem ich stałego zamieszkania. Zasadniczą Intencją uchwały jest dążenie do zatrudnienia na robotach publicznych przede wszystkim zarejestrowanych bezrobotnych. Jednak w ośrodkach o umiarkowanym napięciu bezrobocia lub na terenach, gdzie nie ma bezrobocia zarejestrowanego, będzie dopuszczana do pracy w miarę zapotrzebowania również ludność miejscowa nieregistrowana w biurach Pośr. Pracy, w pewnym stosunku procentowym do bezrobotnych zakwalifikowanych przez biuro Funduszu Pracy. Uchwała reguluje ponadto sprawę systemu plac akordowych na robotach publicznych, polecając, że stawki akordowe powinny być obliczane w ten

sposób, by osiagany na podstawie akordów, w ramach ośmiodziesięciodniowej pracy, przeciętny dzienny zarobek wynosił więcej niż dzienna placę przy wynagrodzeniu za godzinę. Uchwała przewiduje również zamierzanie w ogólnych warunkach przetargu na wykonywanie robót zleconych przez organa państwowe, związki samorządowe oraz inne instytucje publiczno - prawne klauzuli o obowiązku zatrudniania bez-

botnych zakwalifikowanych i skierowanych przez publiczne biura Podzielstwa Pracy.

W dalszym ciągu posiedzenia Komitetu Ekonomicznego zatwierdził umowę zawartą między Monopol Spiryтусowym a przemysłem naftowym, dotyczącą odbioru w roku 1939 przez przemysł naftowy spirytusu odwodnionego na cele mieszanek spirytusowo - benzynowych, oraz rozpatrzył szereg spraw bieżących.

Giętda

PIENIĘŻNA

Na giełdzie pieniężnej w Warszawie tendencja dla papierów była nadal bardzo mocna, zwłaszcza dla 3% inwestycyjnej. Obroty były większe 4 1/2% węgierską. Notowano: 3% inwestycyjna l em. — 97,75-98, seria 100.50, l1 em. 98, 4% dolar. 44,25, 4% konsolid. grubszego odcinka 68.50, odcinku po 100 zł — 68.50, drobniejszego 68.25, 4 1/2% węgierską 67.88, 4 1/2% ziemskie 65.89, 4 1/2% ziemskie 100.00 — 64.25, 5% Warszawy z l. 1923 = 73.12-74.73.

73.25, po 1.000 zł — 74.75-75, 5% Łódź z r. 1933 67.25, 5% Lublina z r. 1933 — 62.50, 5% konwers. 72, 8% pożyczka 82.75.

Akcje. Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 133.50, Cukier 42, Węgiel 44.25-44, Liniowo 95.25, Modrzew 22, Zielentewski 63.50, Żyrardów 70, Hoberbusch 70, Ostrowiec 82.75-83. W obrotach pozagiełdowych: Bank Dyskontowy 40, Rudaki 12.50.

Opony samochodowe ze... spirytusu

Nowe metody produkcji sztucznego kauczuku

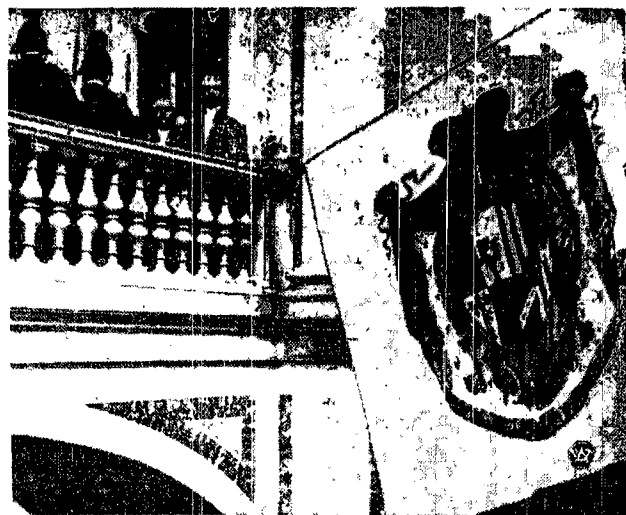
Kauczuk wyrosł w ostatnich kilkadziesiąt latach do roli jednego z najważniejszych surowców światowych. Rozwój tego produktu jest rzeczywiście imponujący: przed wojną wynosiła ona zaledwie milion q, a ciągu kilkunastu lat wzrosła blisko dziesięciokrotnie. Jednocześnie zaś szczególnie od roku 1932 porażająco daje się zauważyć niebywały wzrost zapotrzebowania na ten surowiec. Wzrost za którym produkcja nie może wprost nadążyć. Wyrazem tego jest choćby ruch cen, które od najniższego poziomu w

1932 r. — 70 gr za kg. podskoczyły do przeszło 2 zł z dalszą tendencją zwyżkową. Gwałtowne zapotrzebowanie na kauczuk pozostaje niewątpliwie w związku z gwałtownymi zbrojeniami na świecie. Tu też należy szukać przyczyny wysiłków, zmierzających do uniezależnienia się od importowanego kauczuku. Dążenia do samowystarczalności w dziedzinie kauczuku poszły przede wszystkim w kierunku otrzymania produktu syntetycznego, sztucznego, wytworzonego ze smarów, które są pod ręką i nie muszą być

sprowadzane z daleka. Produkt ten, jak się okazało, nie musi być w swej budowie chemicznej i właściwościach identyczny z naturalnym; może być zresztą od niego lepszy. Już podczas wojny światowej Niemcy, odcięte blokadą od reszty świata, produkowały tzw. „Kriegskautschuk”, który jednak, jak wiele innych „ersatzów”, odznaczał się wyjątkową lichotą. W ostatnich latach Trzecia Rzesza podjęła gorączkową pracę dokoła stworzenia w Niemczech na wielką skalę zakrojonej produkcji syntetycznej gumy. Prace te były początkowo przeprowadzane w ścisłej tajemnicy, a ukazanie się na wystawie automobilowej w Berlinie pierwszych opon ze sztucznego niemieckiego kauczuku „Buna” było zupełną niespodzianką. Materiałem wyjściowym w tej produkcji są: zwykłe wapno i węgiel, a więc produkty tanie i łatwo dostępne.

Rząd niemiecki przywiązuje szczególnie dużą wagę do produkcji „Buna”. Jak wykazały przeprowadzane wielokrotnie próby, ścieralność kauczuku syntetycznego jest nawet mniejsza, niż naturalnego. „Buna” jest stosunkowo bardzo droga (ok. 5 Rmk. za kg), mimo, że państwo dopłaca fabrykom 20 proc. kosztów produkcji. W Stanach Zjednoczonych również produkuje się sztuczny kauczuk (też z acetyleny) w skali fabrycznej. Ze względu na jego wybitne i cenne właściwości wypiera on nawet na wolnym rynku amerykańskim tańszy kauczuk naturalny. Znalazł on bowiem, ze względu na swą odporność wobec działania chemikaliów, zastosowanie do walców drukarskich, węży gumowych, przewodzących ropę naftową, do pokrywania powłok balonowych itp. Istnieje również i inna metoda produkcji syntetycznego kauczuku, przy której materiałem wyjściowym jest spirytus! Znalazła ona zastosowanie w Z. S. R. R. i u nas w Polsce. Kauczuk z alkoholu kalkuluje się znacznie taniej od niemieckiego. Według danych sowieckich z 6,3 litra spirytusu otrzymuje się 1 kg kauczuku, którego cena jest wszystkim o 60—80 proc. wyższa od ceny surowca naturalnego. Przy tym jakość jego jest podobno bardzo wysoka. Przedsięwzięcia przed jakimiś czasem wyprawa samochodów na oponach z kauczuku „alkoholowego” z Moskwy do Azji Środkowej, po zupełnych bezdrożach, wykazała bezsprzecznie jego wyższość nad kauczukiem roślinnym.

HABEMUS PAPAMI!



W dniu 1 marca w godzinach popołudniowych odbyło się konklawe świętego Kolegium Kardynalskiego, na którym dokonano obioru nowego papieża. Na znak rozpoczęcia konklawe, na balkonie pałacu watykańskiego został zawieszony sztandar ks. Chigi, marszałka konklawe.

Muzeum rzeczy zaginionych

Wśród eksponatów 8.000 pęków kluczy
29.000 parasoli
25.000 par rękawiczek

Wzrost na wzór Ameryki, polski...
...i zajmuje...
...i w tym...
...i w tym...
...i w tym...

Stuletni rybak bretoński Kerlock z St. Nazaire, który wypalił w swoim życiu 1.300.000 papierosów. Jest to wypadek tym charakterystyczny, że rybak naogół papierosy zastępuje fajkami.

Wszystkie te przedmioty wraz z innymi znalezionymi w latach ubiegłych czekają narazie w komisariatach policji na odbiorców. Obecnie powstał projekt, by stworzyć muzeum rzeczy zaginionych. Podobno przystąpiono już do bliższego opracowania tego oryginalnego przedsięwzięcia.

1000 pcheł wędruje do Anglii

British Museum w Londynie otrzymało w tych dniach od Starów Zjednoczonych papier oryginalny transport. Mianowicie 1000 pcheł wyhodowanych przez studentów.

Inne znów ciekawe statystyki podają cyfry zaginionych rzeczy. A więc np. w 1938 r. w Paryżu zgubiono 29.000 parasoli, 25.000 par rękawiczek i 8.000 pęków kluczy.

Wszystkie te przedmioty wraz z innymi znalezionymi w latach ubiegłych czekają narazie w komisariatach policji na odbiorców.

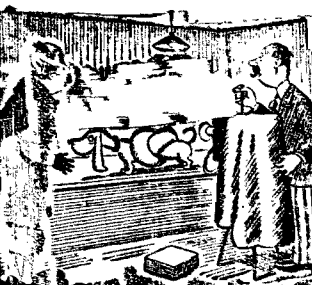
Rekord świata w połowie... rekinów

(C) Obszary wodne w okolicach portu Lincoln, w południowej Australii, są prawdziwym rajem dla łowców rekinów. Rybacy zwyciężają się słusznie wspaniałymi okazami zwierzęcych olbrzymów. Ale tytuł mistrza połowu nie przypadł w udziale żadnemu z okolicznych mieszkańców. Rekordzistą świata w połowie rekinów został G. R. Cowell z Adelaide, któremu udało się „upolować” okaz długości 4 metrów, i wagi 593 kg.

porwał łup, a wraz z nim połknął hak umieszony na końcu stalowej liny. Po 45 minutowej walce — rekin uległ, a łowca wyciągnął olbrzyma na łódź, bijąc rekord świata w połowie rekinów.

W klubie łowców rekinów południowej Australii, Cowell opowiedział zebranym szczegóły połowu.

Stalowa lina na której wyciągnął rekina-olbrzyma była tak cienka, jak zwykły sztyft od ołowka. Rekin przez długi czas w dość znacznej odległości, równoległe do kutra rybackiego, czochając na przynętę — piękny okaz morskiej świni. Usiłując porwać łup zataczał coraz ciśniejsze kręgi wokół przynęty, uderzając wielkim cielskiem o boki kutra. Wreszcie jednym silnym chwycem



Bardzo mi przykro, łaskawa pani, ale jest to jedyna możliwość, żeby go utrwalić w całości na płycie fotograficznej.

Migawki z życia stolicy W. Brytanii

Na skrzyżowaniu najruchliwszych ulic Londynu stoi piękny rumak i spokojnie spożywa owies

W sercu arystokratycznego Londynu niemiecka kolonia zakupiła ostatnio gmach po byłym poselstwie austriackim przy Belgrave Square 18, gdzie będą się w przyszłości odbywały zebrania, mogące pomieścić do trzech tysięcy osób. W drugim końcu Londynu, w handlowo - proletariackiej dzielnicy Whitechapel Międzynarodowy Związek Artystów, grupujący na razie około siedmiuset malarzy i rzeźbiarzy angielskich, stworzył wystawę pod hasłem: „Jedność dla pokoju, demokracji i rozwoju kulturalnego”. Wejście na wystawę jest bezpłatne, jak zwykle w Londynie, lecz obok modernistycznych obrazów ściany sal wystawowych upstrzone są plakatami oznajmującymi, iż wystawcy zobowiązali się zyski ze sprzedaży obrazów i rzeźb oddać hiszpańskiemu komitetowi pomocy: ceny dochodzą do 66 funtów.

wej opanczy następujący napis: „Koni ten został kupiony przez Niebieski Krzyż, który w ten sposób przeszkodził, aby go sprzedano na wieś, gdzieby go zamęczyły mu chy”. Wobec tego wyplegnowany

rych najwyżej cztery poświęcone są polityce, jedna do dwóch polityce zagranicznej, reszta zaś ogłoszonom, sprawom gospodarczym, plotkom i bardzo ważnym dla każdego Anglika sprawom sportowym; w so-

czyniło podczas ostatniego kryzysu międzynarodowego dwóch młodych dziennikarzy angielskich „Charles Madge i Tom Harrison, którzy zaapelowali o ruch „obserwacji masowej”, grupujący obecnie około 1500 dobrowolnych obserwatorów, badających reakcje najszerszej opinii. Według tych badań w końcu sierpnia 1938 roku, w chwili gdy kryzys czecho - słowacki wchodził w fazę decydującą, 26 proc. osób badanych oświadczyło, iż zainteresowanie ich sprawami międzynarodowymi wzrosło, podczas gdy 40 proc. przyznało się przeciwnie, iż zainteresowanie ich zmniejszyło się. 16 proc. nie zauważyło żadnej zmiany, a 18 proc. odmówiło odpowiedzi.

W ciągu września zainteresowanie Anglików polityką międzynarodową znacznie wzrosło, a gdy w parkach londyńskich zaczęto kopać schrony, sprawa czecho - słowacka stała się sprawą każdego Anglika: podczas dni krytycznych trzy czwarte ludzi, spotykanych na ulicach, trzymało gazety.

Gdy w dniach 26—28 września napięcie dosięgło punktu kulminacyjnego, „obserwatorzy mas” przepytali 158 osób co do ich zamiarów w razie wybuchu wojny: 58 wypowiedziało się za nieprzerwanie normalnych zajęć, 37 postanowiło słuchać wszelkich rad, 32 chciało poświęcić swą pracę dla dobra ogólnego, 13 miało zamiar wyjechać, 6 ukryć się.

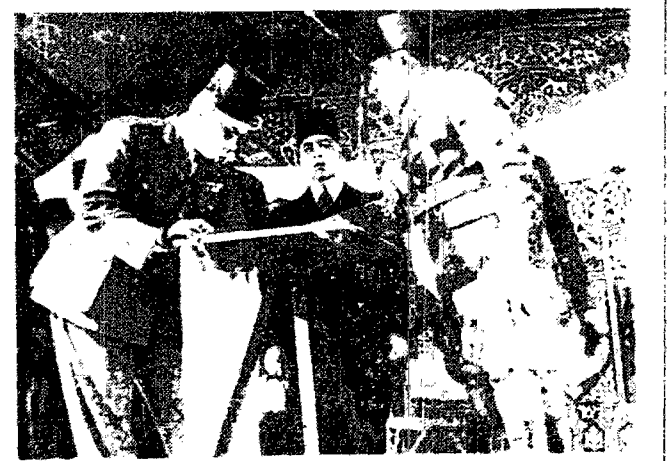
Po kilku dniach nastąpiło uspokojenie i Anglicy powrócili do swych prywatnych, wewnętrzno-partystowskich lub imperialnych spraw. Nakłady pism zmniejszyły się do pozycji normalnych. Obecnie, pomimo interesujących wypadków w Hiszpanii, gazety nadal poświęcają więcej miejsca sprawom sportowym, niż telegramom z Madrytu, Burgos i Barcelony.

Cyganie nie chcą być koczownikami

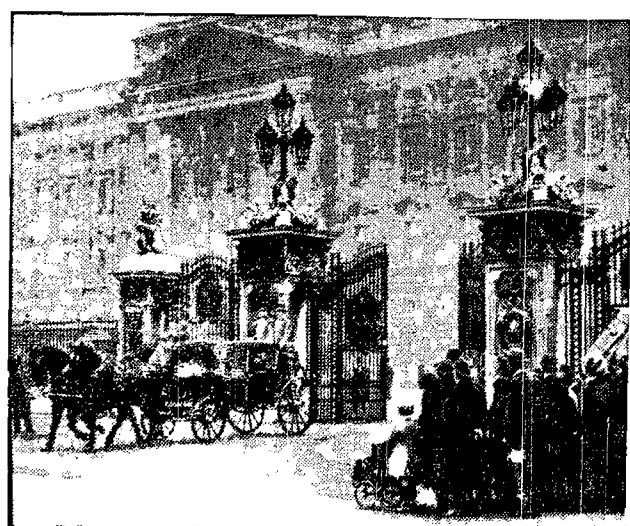
Grupa młodych Cyganów jugosłowiańskich utworzyła związek, który postawiła sobie za cel reformowanie życia, a nawet psychiki i współpracy. Zdecydowali młodzi Cyganie jest wytenienie starych nawyków i zwyczajów i wychowywać młodszą generację w zupełnie inny sposób. Cyganie mają porzucić życie koczownicze, osiąść w miastach i zostać „porządnymi” obywatelami —

mieszczuchami, nie członkami kapeł cygańskich, wróżbiarzami i czarownikami, lecz rzemieślnikami a nawet przemysłowcami. Prasa jugosłowiańska ustosunkowuje się jednak do tych planów bardzo sceptycznie, gdyż rzemieślnicy reformatorzy próbowali już zmieni Cyganów przy pomocy bardziej ostrych i radykalnych środków, a nigdy im się to nie udało.

KRÓL FARUK NA MANEWRACH



Król Egiptu Faruk studiuje plan manewrów artylerii egipskiej, które odbyły się w okolicach Kairu, na drodze Kanalu Sueskiego. Obok króla stoi egipski minister wojny Hussein Sirry Pasha.



Lord-major Londynu opuszcza pałac Buc kinghamski.

rumak stoi wśród najwęższego ruchu samochodowego i spokojnie żuje owies pod bokiem wrzuszonych przechodniów.

W Londynie wychodzi 346 gazet, wśród których pewna ilość posiada kilka nakładów dziennie. Przeciętna angielska gazeta liczy od dwunastu do sześćdziesięciu stron, z któ-

botę wyczerpem najważniejsze nawet sprawy polityczne ustępują kroku prognostykom i wszelkiego rodzaju wynikom cricketowym, piłkowym i wyścigowym. Mając swoje własne, tak bardzo obszerne sprawy imperialne, Anglicy dobrowolnie pozostają odcięci od większości spraw kontynentalnych.

Niezwykle ciekawe obserwacje po-

**NIE POZWÓL BY GŁODNE I ZZIĘBIĘTE BYŁY
DZIECI BEZROBOTNYCH
ZŁOŻ OFIARĘ NA POMOC ZIMOWĄ.**

Zebrań w sprawie podniesienia kultury sportowej w Białymstoku

W dniu wczorajszym w lokalu Ośrodka P.W. i W.F. (Legionowa 6) odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji w sprawie podniesienia kultury sportowej w Białymstoku.

Dotychczas praca na odcinku sportowym prowadziły organizacje każda w swoim zakresie, bez jakiegokolwiek ich skoordynowania.

Ostatnie „sukcesy” białostockich klubów sportowych są

bardzo problematyczne i pozostawiają wiele do życzenia. Najbliższą więc przyszłość konieczne jest postawienie prac Ośrodka na takim poziomie, któryby pozwolił osiągnąć bardziej pozytywne rezultaty.

Na zebraniu wczorajszym zadanych jednak konkretnych uchwał nie powzięto.

Dokładne sprawozdanie z posiedzenia podamy w numerze następnym.

Sprawa emigracji do Boliwii nie jest aktualna

Do Syndykatu Emigracyjnego w Białymstoku ostatecznie garną się całe tłumy interesantów. Skłania ich do tego nadzieja lepszego jutra na obczyźnie. Przeciętnie frekwencja zgłaszających się sięga 50 osób dziennie. Jeśli natomiast chodzi o zgłoszenia faktyczne nie ma ich więcej niż 30 osób.

Nęcza rolników Ziemi Podlaskiej i wielkie zaniedbanie gospodarcze usprawiedliwiają w zupełności te jedynie chyba

tylko rozpoczą tłumaczone kroki.

Do wiadomości publicznej doszło, że Rząd polski zakupił w Boliwii kilkadziesiąt tysięcy ha gruntu.

Robotnicy pozostający od pewnego czasu bez pracy i okoliczna ludność na pół miejską zgłaszają się tłumnie nie wiedząc o tym, że sprawa emigracji do Boliwii stanie się aktualną co najmniej w kwietniu.

Dlaczego zaraz tragedia?

Najbliższa premia Teatru Objazdowego

W czwartek, 9 bm., wojew. teatr objazd. odegra w sali teatru miejskiego ostatnią rolę polską, świetną komedię Romana Niewiarowicza (autora „Gdzie diabeł nie może...”) pt. „Dlaczego zaraz tragedia?”, która w danej chwili odnosi olbrzymie sukcesy na scenach krakowskiej, poznańskiej i katowickiej.

Wyborna ta sztuka, osnuta na tle dowcipnie ujętego kryzysu małżeńskiego, daje kapitalny obrzacz współczesnej obyczajowości w ramach lekkiej i zabawnej satyry.

Przepysane sytuacje, pełne naturalnego humoru, wyborny rysunek poszczególnych postaci (dama — mondaine, przeczorny mąż, mistrz boksu itd.) skłaniają się na całość, którą można śmiało określić jako jedną z najlepszych lekkich komedyj polskich. W rolach głównych pp.: Jasnorska, Bogusławska i Biegańska w otoczeniu Orzechowej, Królikowskiej, Bystrzyńskiego, Utnika, Rokossowskiego, Osto — Suskiego, Kozłowski i in. Reżyseria dyr. Czernego. Dekoracje W. Ujejskiego.

—o—

Skonsolidujmy się pod jednym sztandarem O polski samorząd miejski w Białymstoku

Polacy muszą mieć kwalifikowaną większość w Radzie Miejskiej

Odbywające się obecnie posiedzenia budżetowe Rady Miejskiej obfitują w szczególnie emocjonujące momenty.

Przy omawianiu każdego z działów sygnalizacja jak z rogu obfitości wnioski i rezolucje poszczególnych radnych.

Co przymrem charakterystyczne, radni, którzy przez całą kadencję nie wypuszczali parę z ust, ograniczając się do głosowania za lub przeciw tym czy innym wnioskom w czasie ostatniej debaty budżetowej, wykazują ogromnie wiele inwencji. Wyszukują dezyderaty, biorą w obronę te czy inne warstwy ludności, względnie placówki i instytucje społeczne. Milczą asy, a do głosu dochodzą blokci.

Jest to oczywiście nie innego jak przygotowywanie sobie przedpola do zbliżającej się walki wyborczej. Nic wiele bowiem minie czasu, gdy obecna Rada Miejska zostanie rozwiązana i znajdziemy się w wirze walk o nową Radę Miejską.

Jeżeli jednak pominąć względy osobiste, a więc autoreklamę poszczególnych radnych, którzy w ostatniej chwili przemawiają do galerii, aby w akcji wyborczej mieć aluty w rękę, zwrócić należy uwagę na jedną zasadniczą rzecz.

Osią zainteresowania w batalii budżetowej w Radzie Miejskiej jest wzajemny stosunek do siebie dwóch zasadniczych grup radzieckich: polskiej i żydowskiej. Wszystkie prawie wnioski a szczególnie dotyczące pozycje na prywatne szkolnictwo żydowskie oraz na szpital żydowski (notabene jeżeli chodzi o tę ostatnią placówkę, miały ona znaczenie czysto rytoryczne, gdyż i szpital św. Rocha

i t. zw. Szpital Żydowski są instytucjami utrzymywanymi przez Magistrat — Red.), obracały się dookoła stosunku do Żydów i ich interesów w Radzie Miejskiej.

Nic w tym dziwnego. Dotychczasowa sytuacja bowiem na terenie samorządu miejskiego w Białymstoku była taka, że znaczna uchwała Rady Miejskiej która mogłaby mieć zasadnicze znaczenie dla rozwoju miasta, nie mogła przejść bez zgody frakcji żydowskiej. Bez głosów żydowskich nie było w Radzie Miejskiej niezbędnej dla uchwalenia najmniejszej nawet pożyczki kwalifikowanej większości.

Najlepszym tego dowodem była sprawa upoważnienia Magistratu do zaciągania krótkoterminowych zobowiązań, którą stoperdowali Żydzi dlatego, że tworzyli więcej aniżeli jedną trzecią część radnych miejskich.

Stąd narzuca się sam przed się wniosek, że w przyszłej Radzie Miejskiej nie do pomysłenia jest podobny stan rzeczy, ażeby żywotne interesy społeczeństwa polskiego, reprezentowane przez dwóch przedstawicieli w samorządzie miejskim, były uzależnione od takiej czy innej taktyki reprezentantów społeczności żydowskiej w zbliżających się wyborach do Rady Miejskiej, które według wszelkich danych odbędą się w miesiącu maju.

Społeczeństwo polskie musi zdobyć zdecydowaną kwalifikowaną większość. W przyszłej Radzie Miejskiej radni polscy muszą mieć taką większość, aby nie oglądając się na zdanie bundowców i prawicy żydowskiej, mogli sami stanąć o kierunku gospodarki miejskiej. Nie mogą w przyszłym samorządzie miejskim być językiem u wagi Bund oraz reprezentacja sklepikarzy, handlarzy i przemysłowców żydowskich.

W tym celu usiłowało ono wejść w kontakt z poszczególnymi politycznymi cechami rze mieszańcymi i innymi stowami polskimi i utworzyć mieszczanską listę. Ze mu się to nie udało, nie można się temu dziwić. Mając poważny dorobek na pewnych zrzeszą tylko przedmieściach nie rozporządzało ono i nie rozporządza żadnymi wpływami w szeroko pojętym centrum miasta.

Mówiąc o trzech zasadniczych polskich kierunkach, musimy zgóry wyeliminować PPS, która pójdzie do wyborów raczej z Bundem i wogóle

z Żydami, aniżeli z jakąkolwiek listą polską. Pozostają wobec tego poza przedmieszczanami tylko dwie grupy polityczne, które mogłyby pójść do wyborów same — oddzielnie: Obóz Zjednoczenia Narodowego i Stronnictwo Narodowe.

Byłoby jednak wielkim nieporozumieniem i tragicznym błędem, któryby mścił się później przez całą kadencję wyborczą na polskich interesach, gdyby te dwie grupy polskie łącznie z przedmieszczanami nie znalazły wspólnej platformy porozumiewawczej. Byłoby to bowiem równoznaczne z apriorystycznym przesądzeniem wyników wyborczych na rzecz Żydów, którzy, nie rozporządzając większością w dalszym ciągu byłiby w Radzie Miejskiej językiem u wagi, decydującym o najbardziej podstawowym kierunku gospodarki samorządowej.

Rozumiemy, że między założeniami ideologicznymi Obozu Zjednoczenia Narodowego i Stronnictwa Narodowego istnieją duże rozbieżności. Tam jednak, gdzie chodzi o ogólny interes narodowy, a w Białymstoku jest on szczególnie istotny, należy przejść do porządku dziennego nad wzajemnymi uprzedzeniami.

Nie potrzebujemy dodawać, że przedmieszczenie, którzy zawsze wykazywali głęboki instynkt państwowy, pójdą po właściwej drodze, na której interes polski jest najwyższym imperatywem.

Do wyborów samorządowych w Białymstoku całe społeczeństwo polskie poza żydo-komuną musi pójść zwracając pod wspólnym sztandarem. M. Z.

Mistrzostwo bokserskie Okręgu Białostockiego

W dniach 11 i 12 marca b.r. rozegrane zostaną w Białymstoku mistrzostwa indywidualne okręgu białostockiego.

Impreza zapowiada się nadzwyczajnie ciekawie. Będzie ona przeglądem sił całego okręgu białostockiego i rewiją dorobku poszczególnych klubów.

Zgłoszenia do mistrzostw są bardzo liczne i obejmują nie tylko kluby białostockie, ale również i wszystkie kluby prowincjonalne z Grodna i Brześcia. Zobaczymy również po raz pierwszy świeżo zgłoszonych zawodników Cresowii i Makabi grodzieńskiej.

Do najciekawszych pojedynków zaliczyć należy walki w wadze muszej pomiędzy Michalskim (Jagiellonia) i jego pogromcą Aszem (Cresowia). Z pewnością Michalski zechce zrewanżować się za swą jesienną porażkę.

W wadze koguciej — clou wieczoru będzie walka o prymat pomiędzy Góreckim (Jagiellonia) i Sandlerem (Makabi Białystok).

W wadze piórkowej konkurencja jest bardzo silna. Startują Piotrowicz i Zalewski (Jagiellonia), Masterniak (Cresowia) Borkowski (były zawodnik Warszawianki i wicemistrz Warszawy, obecnie Kresy Brześć) Sybiriak (Makabi B-stok) i inni. Walki będą bardzo zacięte, gdyż poziom tej wagi jest bardzo wyrównany.

Waga lekka będzie pojedynkiem pomiędzy Witkiewiczem

(Jagiellonia) i Szustarem (Makabi Grodna), Szuster startuje w Białymstoku po raz pierwszy, jednakże o jego klasie słyszyliśmy już bardzo wiele.

W wadze półśredniej spotkają się Maj (Jagiellonia) i Jagniażek (Kresy Brześć).

Waga średnia również jest silnie obsadzona Startują: Fuks (Makabi B-stok), Ciesielski (Cresowia), Wawrzyniak (Kresy Brześć) i Epsztejn (Makabi Suwalki), dawniej zawodnik białostockiej Makabi, obecnie od służący wojsko w Suwalkach.

Waga półciężka będzie pojedynkiem pomiędzy Rozengartenem (Makabi B-stok) i Harasiukiem (Kresy Brześć).

Jak więc widzimy walki w mistrzostwach zapowiadają się bardzo ciekawie i bardzo jest trudne wytypować mistrzów. Półfinały odbędą się dnia 11 km. w sali Miejskiego Ośrodka W.F. (ul. Zwirki i Wigury 2), finały 12 bm. w teatrze „Palace”.

Są to ostatnie w bieżącym sezonie zawody bokserskie w Białymstoku. Bokserszy białostocki bowiem zakończą swój sezon na ringach innych miast.

Krwawa strzelanina w ostępach leśnych 16-letni młodzieniaszkowie kłusownikami

W lesie państwowym leśnictwa Wiejki, gm. Jajówka, leśniczy Wiśniewski Antoni będąc służbowo w terenie o godz. 8 m. 30 zauważył dwóch osobników, z których jeden posiadał przy sobie dubeltówkę. Leśniczy Wiśniewski, podejrzewając, że są to kłusownicy puścił się za nimi w pogon i z odległości 35 m. wezwał do odczucia broni. Trzymając w ręku dubeltówkę o osobnik, nie usłuchał tego wezwania i odwróciwszy się strzelił w kierunku leśniczego a sam zbiegł.

W toku przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że ozyw-

ni kłusownikami byli: posiadający broń — Porzycki Kazimierz i Kuprianowicz Marian, obaj zamieszkałi we wsi Worobie, gm. Jajówka. Posiadana przez Porzyckiego dubeltówkę odnaleziono w mieszkaniu Kuprianowicza, którą zakwestionowano do sprawy. Porzycki i Kuprianowicz są małoletni i obecnie liczą po 16 lat.

Lokalu z wystawą i drugim pokojem poszukuje. Zgłoszenia do Administracji pod „Lokal w śródmieściu”.

Skutki mordu w Starosielcach Sparalizowany Antoni Piekutowski został przewieziony do szpitala żydowskiego

Jak już wczoraj podawaliśmy, właściciel posesji i restauracji przy ul. Sienkiewicza 4 w Starosielcach, gdzie popelniony został przez braci Poskrobków potworny mord rabunkowy, został częściowo sparalizowany i onegdaj odwieziony do szpitala Żydowskiego w Białymstoku.

Stan zdrowia Antoniego Piekutowskiego jest bardzo ciężki. Zdrowie jego już przed tym

szwankowało. Dobiła go strasna tragedia rodzinna. Na wieść bowiem o mordzie musiał on opuścić szpital, i wrócić do Starosielc, gdzie ciężkie przeżył związane z tragedią rodzinną i procesem Poskrobków podderwały zupełnie jego zdrowie.

Restauracja została wydzielawiona p. Czapiakowi z Białogostoku, który od kilku tygodni prowadzi prosperujący dalej

świetnie zakład gastronomiczny. Tragedia, która tam się rozegrała, nie tylko nie wpłynęła na zmniejszenie frekwencji, ale ją wzmożła.

Cudem ocalona córka Antoniego Piekutowskiego przebywa w Starosielcach w domu, w którym rozegrał się krwawy dramat i wspólnie ze swoim dziadkiem prowadzi gospodarstwo domowe.

Sezon budowlany w Białymstoku W tym roku stanie cały szereg budynków

Po okresie stagnacji w prywatnym budownictwie Białogostoku odczuwa się już wyraźne ożywienie, oczekiwane z niecierpliwością w okresie głodu mieszkaniowego, jaki daje się u nas dość silnie odczuwać.

Prasa poruszała często te sprawy, podnosząc nieraz o konieczności budowy domków robotniczych i małych mieszkań. Do pewnego czasu jednak czynnikmi marodajne z braku odpowiednich funduszów, potrzebnych dla poparcia tej akcji nie mogli nic w tym kierunku zrobić.

W ubiegłym roku ruch budowlany w Białymstoku znacznie już się ożywił, szczególnie jeśli chodzi o mieszkania małe dwo albo trzyizbowe, kosztem mieszkań wieloizbowych (4,5,6). I tak n.p. ukończonych nowych domów z ogólnej liczby 101, zawiera 118 mieszkań, które w sumie dają 362 izby.

Horoskopy jednak na najbliższą przyszłość wypadły zupełnie pomyślnie. Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył bowiem dla Komitetu Rozbudowy Miasta 200.000 zł. co w dużej mierze przyczyni się do ożywienia budownictwa a w konsekwencji zlikwiduje przy najmniej częściowo głód mieszkaniowy w naszym mieście. Głód ten dawał się u nas szcze-

gólnie odczuwać po otwarciu w Białymstoku Oddziału Banku Rolnego.

Przyczyni się do tego również kompleks budynków, których budowę rozpocznie już wiosną Zakład Ubezpieczeń Społecznych, przeznaczając je na dwu i trzyizbowe mieszkania pracowników umysłowych i instytucji społecznych, opłacających składki na fundusz emerytalny. W tym roku przystąpi zdaje się również do budowy swego gmachu „Pasta” W ten sposób zwolni się budynek przy ulicy Pierackiego.

Oczywiście razem biorąc nie jest to bardzo wiele. W każdym jednak razie ożywi to sezon

budowlany w Białymstoku, u suwając w znacznym stopniu duży głód mieszkaniowy, który szczególnie sferom pracowniczym daje się bardzo we znaki.

Sypią się mandaty

Spisano mandatów za przekroczenie przepisów sanitarnych: — 1, roworowych — 2, samochodowych — 3, handlowych — 2, dorozkarskich — 3 o rubu — 2, za zakłócenie spokoju publicznego — 6, za potajemny ubój — 3, za opilstwo — 3, innych — 5.

Za drobne wykroczenia spisano mandatów na sumę 115 złotych.

SWIAT Dzisiaj premiera Ceny od 54 gr. Początek 5, 7, 9

Niebywały film szpiegowski

CZERWONE ORCHIDEE

Role główne po mistrzowsku kreują: **Olga Czechowa, Camilla Horn, Schoenhals**

Dzisiaj na poranku: cała OLIMPIADA I. Święto Narodów Pocz. 12 Cena miejsc 40 gr. II. Święto Piękna

Nowa powieść „Kuriera Białostockiego”

W dniu 7 bm. rozpoczynamy na kolumnach białostockich druk sensacyjnej i pełnej fascynujących momentów powieści p. t. „Kwarcowe oko” która od początku do końca trzymać będzie uwagę Czytelnika w pełnym napięciu.

Autorem tej tłumaczonej przez Zofię Popławską świetnej powieści jest znakomity pisarz H. K. Webster.

Budowa nadniemeńskiego COP-u

Grodzienszczyzna zaroi się od licznych kominów fabrycznych

W powiecie grodzińskim w osadzie Lawno gm. Skidel, tworzy się nowy ośrodek przemysłowy. Buduje się wielkie zakłady przemysłu chemicznego, a specjalnie fabrykę celulozy.

Pomimo pory zimowej prace przy budowie obiektów fabrycznych rażą posuwają się naprzód. Przy robotach tych zatrudnionych jest już kilkuset robotników.

Robotniczy całego szeregu fabryk, z których utworzy się t. zw. mały COP będzie miało

doniosłe znaczenie dla ożywienia się życia gospodarczego naszego województwa.

Znajdzie tam zatrudnienie kilka tysięcy robotników, co w dużym stopniu zmniejszy anormalny stan obrzydliwej podażi rąk do pracy.

Zebranie członków i sympatyków O. Z. N.

W dniu 12 bm., o godzinie 13.00 w sali Domu Ludowego odbędzie się zebranie członków i sympatyków O.Z.N.

Na zebraniu wygłosi referat: przewodn. dyr. p. Chmiel, p.p. Badowski i Pohorski. Szczegółowe sprawozdanie o Należy przypuszczać, iż zebranie będzie i na ten raz dość liczne.

MIGAWKI

Wczorajszy „Kaziuk” w Radzie Miejskiej

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej nie odbyła się z braku quorum. Solenizant wiceprezydent Piotrowski czekał do godz. 9 wiecz. i widząc, że stawiło się zaledwie 26 trochę gorliwszych radnych, zrezygnował z dalszego oczekiwania i posiedzenia nie otworzył.

Osięgałość augurów muncy palnych z ul. Pierackiego tłuma maczono w kularach i na galerii tym, że większość chrześcijańska nie zdołała jeszcze od początku balowych nastrojach minionego karnawału, zaś mniejszość żydowska nie dopaliła świeczek w szabasowym dołce far niente.

Najwięcej z tego indelentyzmu ojców miasta do spraw publicznych zadowolona była stenografistka i wczorajszy solenizanta.

Zebrani Właścicieli Nieruchomości

Dziś w niedzielę odbędzie się w sali Rady Miejskiej zebranie Chrześcijańskiego Związku Właścicieli Nieruchomości.

Zebranie

Zw. Rzemieśl. Chrześcijan

W niedzielę dnia 5 marca br. o godz. 10 i o 11 w drugim terminie w lokalu Publicznej Szkoły Dokszałającej Zawodowej przy ul. Br. Pierackiego 6 odbędzie się doroczne walne zebranie członków Związku Rzemieślników Chrześcijan m. Białegostoku. Wobec ważności spraw Zarząd Związku prosi swoich członków o bezwarunkowe i punktualne przybycie.

Kursy robót ręcznych kobiecych

W ramach prac Uniwersytetu Powszechnego w Bielsku Podlaskim organizuje się kursy robót ręcznych kobiecych ze szczególnym uwzględnieniem trykotarstwa, bielizniarstwa i krajecczyzny.

Zajęcia przy udziale sił fachowych odbywać się będą w Żeńskiej Szkole Zawodowej 8 godzin tygodniowo w porze wieczorowej od dnia 3.III rb. Udział w kursach bezpłatny.

Zgłoszenia przyjmuje kancelaria Państwowego Liceum i gimnazjum w Bielsku Podl. Na kurs zapisało się już b. wiele osób.

Kino „PAN”

poranki Sobota, Niedziela o godz. 12, 1.30 i 3 p.p. wspaniały film polski

Dziewczęta z Nowolipek

Leon Fabiańczyk, domokrążca (Pogodna 51) skradł na szkółkę Olechno srebrny zegarek i lampkę kieszonkową wartości 21 zł. Sprawcę kradzieży zatrzymano.

Z Ligi Morskiej i Kol.

W dniu 5 bm. o godz. 11.15 odbędzie się w lokalu własnym w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza 38, plenarne zebranie Zarządu Okręgowego Ligi Morskiej i Kolonialnej.

dr. Walewski choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe Sienkiewicza 14, tel. 549.

Prenumerujcie i ogłaszajcie się w Kurierze Białostockim!

Kino „POLONIA” CENY OD 25 groszy Początek o g. 5 Film o wielkiej sensacji i emocji

Droga w nieznane film w naturalnych kolorach w rol. gł. RAY MILAND Osear HOMALKA

Kino „GRYF” CENY OD 25 groszy Początek o g. 5.30 Potężne arcydzieło filmowe pt

Zycie ulicy Dzieje miłości, które wzruszą wszystkich do głębi. W roli gł. LUIZA RAINER SPENCER TRACY

APOLLO

Dziś ceny od 54 gr. 5, 6.45, 8.30, 10.15.

FILM TETNIACY RYTMEM WIELKIEJ, PIĘKNEJ MIŁOŚCI REŻYSERII WIELKIEGO FRANKA BORZAGE'A

Trzech przyjaciół

wg. Remarque'a aut. „Na zach. b. zmian”

Skazanie młodego zwyrodnialka

Grodziński Sąd Okręgowy w sprawie zniewolenia 40-letniej rozpatrywał przy zamkniętych drzwiach sprawę 22-letniego brzegu Niemna. Sąd skazał p. Jana Surowca z Łososiny pod miennego Surowca na 6 lat Grodnem, oskarżonego o usiłowanie więzienia

Porachunki osobiste za pomocą siekiery

We wsi Mizewo, gm. Piaski na tle nieporozumień osobistych wynika kłótnia, w trakcie której Jakub Gralko usiłował do końca zabójstwa Kazimierza Sawko. Sawko odebrał napastnikowi broń i uciekł. Za uciekającym puścili się w pogoń Jakub, Grzegorz i Konstanty Gralkowie oraz Szyrocki Szymon, Dopędzwszy

Zebranie B.O.Z.L.A.

Wobec niebywałego obniżenia się poziomu sportu w wszystkich jego dziedzinach w Białymstoku, Zarząd BOZLA, pragnąc zapobiec dalszemu upadkowi sportu, zwołuje na dzień 4 marca b. r. o godz. 18.00 w lokalu Ośrodka W.F. (Legionowa 6) konferencję

Uczta artystyczna

W związku z koncertem profesorów Instytutu Muzycznego, mającym odbyć się w wtorek, 14 bm. w teatrze miejskim, nadmienić należy, że występy w Polsce i za granicą p. Marii Gruszczyńskiej—Dobrowolskiej, jako śpiewaczki i p. Zofii Frankiewicz, pianistki, uczninicy mistrza Michałowskiego, wywołały w prasie polskiej i zagranicznej entuzjastyczne wyrazy uznania i pochwały.

Znalazł się rower

Jak się okazało, kradzieży roweru na szkodę Liszki Józefa (Stoleczna 43) dokonał Jaworowski Jan z Jaworówki. Rower wrócił do rąk właściciela.

Popierajcie L.O.P.P.

Białystok i Grodno 64.000 i 74.000

Trwająca trzeci tydzień w Grodnie wystawa higieniczna, zorganizowana przez ZUS przy współpracy grodzińskiej Ubezpieczalni Społecznej, wzbudziła wśród Grodnian tak wielkie zainteresowanie, że przedłużono ją jeszcze o tydzień.

W tym samym okresie w Białymstoku zwiędziło 64.000 osób. Jedynym wytłumaczeniem tego braku zainteresowania mieszkańców Wersalu Podlaskiego tak pożyteczną imprezą, jak wystawa higieniczna, były silne mrozy, które nie pozwalały Białostoczanom opuścić mieszkań.

Krnąbrny rzeźnik żydowski

W Łomży w czasie zbierania mięsa pochodzącego z potajemnego uboju, na strychu domu przy ul. Długiej 3, właściciel mięsa Strozenberg Mordko stawiał czynny opór post. Czyżewskiemu Stefanowi z komis. w Łomży

Mordka Strozenberg został zatrzymany i osadzony w areszcie.

Okradzona w autobusie

Mieszkanca wsi Wygonowo, gm. Boćki, pow. bielskiego — Krynka Sabina — zameldowała na posterunku policji w Bielsku Podlaskim, że gdy w tymże dniu jechała autobusem ze wsi Adrianki, gminy Boćki, do Bielska Podlaskiego nieznanymi sprawcami skradli jej portmonek z zawartością 67 zł. 90 gr.

Domokrążca złodziejem

Leon Fabiańczyk, domokrążca (Pogodna 51) skradł na szkółkę Olechno srebrny zegarek i lampkę kieszonkową wartości 21 zł. Sprawcę kradzieży zatrzymano.

W Zakładzie fryzjerskim

Trwałą ondulację wykonuje się bez prądu i prądu nowo-sprowadzonym specjalnym aparatem do najnowszych fryzur — z gwarancją że nie niszczy włosów.

„ROLNİK” BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki 7, tel. 9 06

POLECZA z pierwszorzędnymi hodowlami krajowymi i zagranicznymi nasionami pastewnymi, roślinami warzywnymi, kwiatowymi i trawami. Narzędziami rolniczymi, ogrodniczymi i pszczelarskimi, węzłami sztucznymi i przerobkami wosku, narzędziami i sprzętami, środkami chemicznymi do walki ze szkodliwymi w sadzie i polu. Nawozy sztuczne. Dla udogodnienia S. Klienteli za minimalną opłatą wyślemy opryskiwacze oraz posyłamy fachową obsługę. Pamiętaj, że jakość bije cenę!

NOWOŚĆ! w Białymstoku NOWOŚĆ!
W Zakładzie fryzjerskim
W. Goszczyckiego ul. Kilińskiego 10,
jako jedynym w Białymstoku (wyłącznie damskim)

Kino „PAN” Ceny miejsc od 54 gr. Dziś i dni następnych najniższe arcydzieło — kolejnego przeboju

Elzbieta BERGNER

SKRADZONE ŻYCIE

Wspaniała kreacja genialnej tragiczki

ELŻBIETY BERGNER

Oryginalne zdjęcia w Alpach Szwajcarskich!

Atrakcyjny temat, — „czy można żyć cudzym życiem...?”

Film wielkich wzruszeń!

Reż. PAUL CZANNER

dr. Walewski choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe Sienkiewicza 14, tel. 549.

Kino „POLONIA” CENY OD 25 groszy Początek o g. 5 Film o wielkiej sensacji i emocji

Kino „GRYF” CENY OD 25 groszy Początek o g. 5.30 Potężne arcydzieło filmowe pt

Zycie ulicy Dzieje miłości, które wzruszą wszystkich do głębi. W roli gł. LUIZA RAINER SPENCER TRACY

Uczta artystyczna W związku z koncertem profesorów Instytutu Muzycznego, mającym odbyć się w wtorek, 14 bm. w teatrze miejskim, nadmienić należy, że występy w Polsce i za granicą p. Marii Gruszczyńskiej—Dobrowolskiej, jako śpiewaczki i p. Zofii Frankiewicz, pianistki, uczninicy mistrza Michałowskiego, wywołały w prasie polskiej i zagranicznej entuzjastyczne wyrazy uznania i pochwały.

Znalazł się rower Jak się okazało, kradzieży roweru na szkodę Liszki Józefa (Stoleczna 43) dokonał Jaworowski Jan z Jaworówki. Rower wrócił do rąk właściciela.

Popierajcie L.O.P.P.

Adres: Wydawnictwa, Redakcji i Administracji Białystok, ul. Pierackiego 10, tel. 96. Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 18 — 20-ej. Rękopisów nie zwraca się.

Ceny ogłoszeń: za 1 milimetr przez szerokość szpalty; w tekście 80 gr., w reklamach 40 gr. Notatki reklamowe (N) 60 gr. Komunikat—wyjaśnienia (Kw) 1 zł. Artykuły propagando we (A) 1 zł. Lekarskie i nekrologi 40 gr. Drobne 20 gr. za wyraz. Tabelaryczne, bilanse, oraz z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada.

Wydawca i redaktor naczelny Mikołaj Zdanowicz. Drukarnia Nowej Spółki Wydawniczej, Białystok, Kupiecka

NA KANWIE

Naprzd wiara, lecz przytomnie

Kobieta dzisiejsza dąży do jak najbardziej silnego podkreślenia swej osobowości i czyni w tym kierunku wszystko aby osiągnąć bezwzględnie wartości osobowości od wplywu mężczyzny.

Począwszy więc od głowy osmyczonoj na chłopczyce, a koncząc na stopie kopiającej niezgorzej już piłkę uczną wyczekuje ona z niecierpliwoscią porostu włosów.

Ponieważ jednak zmiany tego rodzaju nie następują tak szybko jak naprz. zmiana fasonu kapelusza, kobieta pociesza się na razie swym współczesnym biustem, stanowiącym cos pośredniego pomiędzy naleśnikiem bez nadzienia, a macą.

W tym zaciętkim szturmie do wyzwolta z niedawnego terminatora na ochobego majstra zesłali t. zw. dawniejszy niewiście i by ordynarna machorka wypalana z całą nonszalanoscia w fafce przesyadów.

Kobieta wczorajsza donosiła się cieniutkąm soprankiem równych pr. w z męzczyzn. poczym wychodziła za małż.

Dziewuska dzisiejsza nie poprzestaje na tym, lecz dąży wyżej i pragnie stworzyć cos, coby bardziej zadziwiło świat cały, niż urodzenie dziecka.

Nimto to jednak, pomiędzy typami niewiściat dnia dzisiejszego grasuje jeszcze w mnogiej ilości nie tylko niewiasta dnia wczorajszego, lecz przydarza się również nie rzadko i dziewczę z czasów onegdajszych.

Jest to istota, neschca na swej głowie modny współczesnie diadyma sprzedawany w handlu pod nazwą kapelusza, a przypominający scenicne widziadło kretyna, czy gorączkowy maia matla — słowem cos nieprawdepodobnego, co napelnia każdego męzczyznę wstydem wobec tej kompromitacji całego rodzaju ludzkiego.

Stworzonko takie — zmodernizowana spadkobierczyni swej onegdajszej siostrzicy — legitymujące się tym własnie noszonym na głowie dowodem osobistym, jest mile ćwierkejące, rozfargnione i chwielne jak pliszka na gołgusce.

Przykładem podobnie milusiej istoty jest panna Wacława W. która oskarzyła znęganego jubilera p. S. o zamienienie jej w pierścieniu podczas jego reparacji prawdziwego szmaragdu na fałszywy. — Czy twierdzi pani nadal, że w pierścieniu był prawdziwy szmaragd? — Naturalnie! Zielony! — Każdy szmaragd jest zielony. — Ale ten szmaragd ja dostałam od cioci Meli, a ciocia kupila go w Paryżu na wystawie w 1900 roku z wiazę Eiffla. I nie kupilaby na takiej wystawie fałszywego za 50 franków. — A ile ten szmaragd wazył? — Chyba jakies 6 karatów z grammi. — I kosztował cale 50 franków? — Co do grosza. — To wystarczylo, aby p. S. zwolnilno z pod tak ciężkiego oskarzenia.

Ar. — Pan powiedzial mi... — zaczął Sam bardzo zgorzonym. — Pan gotow jest wszystko powiedziec i byle komu — biłła Anka. — Powiniens mieć tyle wlasnego rozumu, żeby się nie zgodzić. Gdzie łódz patrolująca doł rzeki? — Nie wiem, — rzekł Sam. — Myslałem, że jest w ujściu Cut. — Byłam tam jakie dwadziescia minut temu — gromila go Anka. — Co się wlasnie stalo z tobą, Samie? Przecież wiesz u licha, że ci nie wolno nie zaczynać bez warty na balkonie. — Pan... — Sluchaj, jeżeli jeszcze raz zaczniesz o pana, — przerwała mu Anka kwaśno — wrzucę cię do wody... Cicho!... — Ktoś rozeźmił się głośno w gospodzie, a w długim pokoju, gdzie stali bilard, stulaki kule. Ale Anka nie słuchala tych odgłosów, lecz nastawiala usza, aby pochwycić niezbyt głośny warkot motorówki, płynącej gdzieś w dole rzeki, blisko brzegu. — Sluchaj!... Czy to policyjna łódz zbliża się, czy też...? — Nie wydaje mi się, by to byla policyjna motorówka — powiedzial Sam cicho. — Tak właśnie myslalam. — Ale też nie jest prawdopodobne, żeby ktoś sobie dla przyjemności pływał po rzece w taką noc, jak dzisiejsza. — Spoglądali na szeroką, pustą przestrzeń wodną, nabrzmią przypływem. — Trudno było dostrzec coś wyraźnie w ciemności. Woda między rzędem światel a domem byla zupełnie czarna. Dalej pomarszczona powierzchnia nurtu odbijała i mieszała z sobą światla rozrzucone na północnym brzegu. Zielone, czerwone i jaskrawo biale światła elektryczne plątały się, wydłużały i kurczyły, gdy male fale przepływu przebiegały przez rzekę. Składy towerowe od strony Wapping sterczały w ciemności

Kolebka wieszczta Juliusza

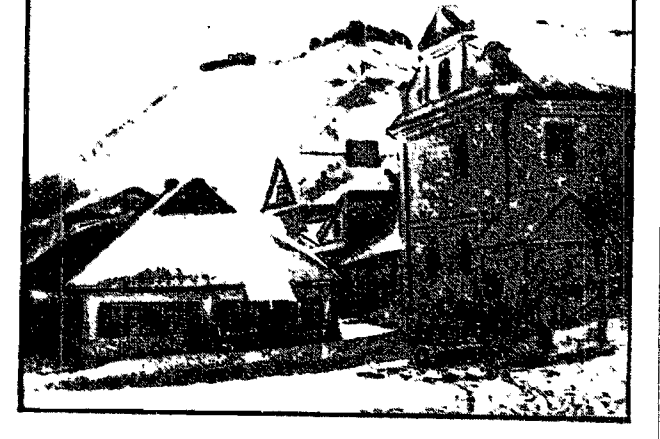
Krzemieniec — najdzwinniejsze miasto kipi bujnym zyciem kultury

...Spęknilem się do Twoich pól kwiatowych i muraw. Do tych borów, co dziecku ram, pod Górą Bony. Ułkw faj szumiły. Juliusz Słowacki.

O miesiąc takim, jak Krzemieniec można pisac po wikoletniu w nim pobycie lub też po kilkunastu tygodniach z czerwonej cegły, aż rwie pocy jaskrawymi planiami na tle bialosci całego miasta, agram jak dysonans w harmonii barw i kształtów. Nie wiem, jakiej architektury są domki, domy i liczne dworki, Krzemienica, ale mają jakis swoisty styl, są stonowane z catością, jakos zachodnie, a raczej zachod-

komunikacyjnych, a nie gdzieś w końcu boczni kolejowej. Czwartym wreszcie, dziwnym dla przybysza z innych dzielnic zjawiskiem, to wspaniala równowaga między pietyzmem dla starych zabytków kultury a krzewieniem kultury nowej, żywej i owocnej.

Wchodzimy na górę Bony, na szczyt półwyspowy, stromo opadający trzema zboczeniami, z czwartej strony złączony z górnym progim wżyny, pomostem wąskiego grzbiotu. Miejsce warowne, znać resztki starożytności, który swego czasu bronil się skutecznie przed atakami Tatarów, ciągnących szlakami pod Krzemieniec, zamek ten później przeleżał od królowej Bony, stąd nazwa góry.



Góra Królowej Bony w szacie śnieżnej tworzy widok naprawdę malowniczy

Wśród tych ruin marzył młody Juliusz Słowacki, do tych ruin tękał zawsze. Tu z cza'em na stałe jego pomnik. Ze szczytu góry widać Krzemieniec jak na dłoni, liczne dolinki z rosnącymi sadami, wrzynające się w próg podolski, różnorodność rzeźby terenu, a dalej, ku dolinie Ikwy, szarych roztocza równin polskich wdzierających się tę wąską załogą. Trzy charakterystyczne krajoznawy: Podolia, Wołynia i Polesia, łączą się pod Krzemieniem.

Trzecim dzwim Krzemienia, to



Liceum Krzemienieckie

jego niezwykle wysoki poziom kulturalny, który odczuwa się na każdym kroku w rozmowie z każdym mieszkańcem miasta. Ten poziom wznosi się na wysokość twierdzenia, że Krzemieniec — słynnego Liceum, a nie innej sprawy o niezwykle wrażenie, stanowi kontrast z innymi miastami na wschodzie, większymi i położonymi w lepszych warunkach

komunikacyjnych, a nie gdzieś w końcu boczni kolejowej. Czwartym wreszcie, dziwnym dla przybysza z innych dzielnic zjawiskiem, to wspaniala równowaga między pietyzmem dla starych zabytków kultury a krzewieniem kultury nowej, żywej i owocnej. Wchodzimy na górę Bony, na szczyt półwyspowy, stromo opadający trzema zboczeniami, z czwartej strony złączony z górnym progim wżyny, pomostem wąskiego grzbiotu. Miejsce warowne, znać resztki starożytności, który swego czasu bronil się skutecznie przed atakami Tatarów, ciągnących szlakami pod Krzemieniec, zamek ten później przeleżał od królowej Bony, stąd nazwa góry.

Wśród tych ruin marzył młody Juliusz Słowacki, do tych ruin tękał zawsze. Tu z cza'em na stałe jego pomnik. Ze szczytu góry widać Krzemieniec jak na dłoni, liczne dolinki z rosnącymi sadami, wrzynające się w próg podolski, różnorodność rzeźby terenu, a dalej, ku dolinie Ikwy, szarych roztocza równin polskich wdzierających się tę wąską załogą. Trzy charakterystyczne krajoznawy: Podolia, Wołynia i Polesia, łączą się pod Krzemieniem.

Na przeciw, na ośmierzyn tarasie, buleja mury Liceum Krzemienieckiego, założonego w dawnym klasztorze potężnikiem. W dolinie Irwy słoczone domki stare, dworki białe z ganczłkami, stare zajazdy i kamieniczki mieszczan. Daleko na horyzoncie widać zarysy strzelistych wież Ławry Poczejowskiej. To stary Krzemieniec i jego okolica, rozwijająca się kulturalnie już od wieków. Ale z bliska w starych murach wszędzie widzimy nowe życie, nie są to jedynie muzealne zbiory, Liceum Krzemienieckie, miłości w sobie szereg szkół powszechnych i średnich, głównie zawodowych, oraz uniwersytetu ludowe. Sale szkolne są pełne, biblioteka, pracownie zawodowe wy-

posażone znakomicie. Nawet podczas wakacji ruch panuje tam wielki, bo trwają kursy, na które zjeżdżają się słuchacze z różnych stron Polski. Liceum Krzemienieckie jest najbogatszą polską uczelnia — ma cały szereg własnych majątków w okolicy, będących równocześnie ośrodkiem rozprawdzania kultury rolnej, lasowej i rzemieślniczej.

Dla ekonomistów ciekawy może być szczegóły leżności prohibicji w Ameryce — z bytem Liceum Krzemienieckiego. Przed kilku laty Liceum skutkiem załamania się koniunktury na drzewo, które wszak stanowi główny majątek, znalazło się w wielkich kłopotach, profesorom niewypłacone pensyj przez kilka miesięcy, głowiono się jak wybrnąć z chwilowych, niemniej dotkliwych trudności. Nagle zapanowała koniunktura na klepki dębowe w związku ze zniesieniem prohibicji w Ameryce, trzeba zaś wiedzieć, że woliąskie klepki są najlepsze w świecie. W ciągu kilku miesięcy Liceum wyrównało zapadalności i jeszcze rok był na ogół do bry finansowo.

Sam miasto pilnie dba o rozwój kultury artystycznej i sportu. Trudno wyliczyć wszystko, wystarczy kilka charakterystycznych przykładów. Aby sprowadzić malarzy z całej Polski, miasto ufundowało 11 stypendiów, dając malarzom przez 5 tygodni cale utrzymanie w zamian — za jeden obrazek.

Krzemieniec postarał się o budowę skoczni narciarskiej, jednej z lepszych w Polsce, placów sportowych, uruchomił plażę nad Ikwą, oddlegą od miasta niestety o kilka kilometrów. Dla turystów zbudowano ozdobny dom socjalny, gdzie mieszczą się również biura organizacyi społecznych i sale zebrań. Przykładów takich można przytoczyć bardzo wiele — pamiętać zaś przy tym trzeba, że Krzemieniec liczy niewiele ponad 20.000 mieszkańców.

Tak więc w murach starego Krzemienia kipi nowe życie, bujne choć oddlego od centrum Państwa. Z. H.



„Abośmy to jacy tacy... chłopcy krakowiaczy...“

Kim jest w Polsce nauczycieli bez pracy?

Według danych kuraforiów mamy jeszcze 6.435 kandydatów, ubiegających się o posady. Na jesieni roku 1939 będziemy rozporządzali liczbą około 770 absolwentów pedagogów, w tym około 40 proc. męzczyzn i 60 proc. kobiet. W roku zaś 1940 ok. 2.500, z czego ponad 40 proc. męzczyzn i mniej aniżeli 60 proc. kobiet.

Do chwili ostatecznego ustalenia liczby nowych ciałów nauczycielskich w latach najbliższych trudno jest przewidzieć, jak daleko odłagą się rynek pracy, w każdym jednak razie dotkliwy brak nauczycieli dalby się zauważyć tylko w tym przypadku, gdyby realizacja powszechności nauczania mogła postępować w tempie przyspieszonym.

Ważną sytuacją odbijającą się na krzemieniec na dopływie nowych kandydatów do zawodu nauczycielskiego. Z. H.

153 statki handlowe pełnią służbę na Bałtyku

(T) Na początku bieżącego roku stan polskiej floty handlowej obejmował 130 jednostek o łącznej pojemności 97 267 ton rejestrowanych brutto i 53.757 ton rejestrowanych netto. Pewna liczba statków — aczkolwiek znajdują się już w eksploatacji — nie była na początku roku jeszcze zarejestrowana. Licząc z temi statkami, znajdowały się w eksploatacji w transporcie morskim i obsłudze portowej 153 jednostki o łącznej pojemności 102.88 trb i 56.294 trn w tym parowców — 57 o łącznej pojemności 60.168 trb i 32.950 trn, motorowców i żaglow-

ców z pomocniczymi motorami — 83 o łącznej pojemności 40.208 trb i 21.861 trn oraz 12 jednostek o łącznej pojemności 1.712 trb i 1.483 trn.

Ponadto na początku roku było w ewidencji urzędu morskigo w Gdyni 18 kutrów rybackich (14 — 19 trb każdy) i jednostek portowych nie podlegających wpisowi do rejestru okrętowego, o łącznej pojemności 772 trb i 568 trn.

Całe więc polska flota handlowa, obejmująca statki handlowe rybackie oraz obsługi portowej wynosiła 102.860 trb i 56.862 trn.

A. D. DIVINE

POWIEŚĆ

GOSPODA NAD RZEKĄ

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

— Pan powiedzial mi... — zaczął Sam bardzo zgorzonym. — Pan gotow jest wszystko powiedziec i byle komu — biłła Anka. — Powiniens mieć tyle wlasnego rozumu, żeby się nie zgodzić. Gdzie łódz patrolująca doł rzeki? — Nie wiem, — rzekł Sam. — Myslałem, że jest w ujściu Cut. — Byłam tam jakie dwadziescia minut temu — gromila go Anka. — Co się wlasnie stalo z tobą, Samie? Przecież wiesz u licha, że ci nie wolno nie zaczynać bez warty na balkonie. — Pan... — Sluchaj, jeżeli jeszcze raz zaczniesz o pana, — przerwała mu Anka kwaśno — wrzucę cię do wody... Cicho!... — Ktoś rozeźmił się głośno w gospodzie, a w długim pokoju, gdzie stali bilard, stulaki kule. Ale Anka nie słuchala tych odgłosów, lecz nastawiala usza, aby pochwycić niezbyt głośny warkot motorówki, płynącej gdzieś w dole rzeki, blisko brzegu. — Sluchaj!... Czy to policyjna łódz zbliża się, czy też...? — Nie wydaje mi się, by to byla policyjna motorówka — powiedzial Sam cicho. — Tak właśnie myslalam. — Ale też nie jest prawdopodobne, żeby ktoś sobie dla przyjemności pływał po rzece w taką noc, jak dzisiejsza. — Spoglądali na szeroką, pustą przestrzeń wodną, nabrzmią przypływem. — Trudno było dostrzec coś wyraźnie w ciemności. Woda między rzędem światel a domem byla zupełnie czarna. Dalej pomarszczona powierzchnia nurtu odbijała i mieszała z sobą światla rozrzucone na północnym brzegu. Zielone, czerwone i jaskrawo biale światła elektryczne plątały się, wydłużały i kurczyły, gdy male fale przepływu przebiegały przez rzekę. Składy towerowe od strony Wapping sterczały w ciemności

kis ryzykant. Nie ma światel, a na posterunku tuż po drugiej stronie. Ciekawym, kto to. Nagle warkot motoru ustał, zamieniając się w cichy pomruk i w końcu łak ziczli, że zagluszył go plusk wody i szmer wiatru. — Porusza się jednak, — zauwarzyła Anka, wpatrując się pilnie w niewyraźny kształt. — Pewnie, że się porusza, — rzekł Sam. — Ale po co? Przypłynęła na pełnym gazie, a teraz ledwie lezie. — Chodź tu, do ściany, — rozkazala nagle Anka. — Zobaczą nas na tle okna. Sluchaj, Samie, kto kupił szybka łódz Patersena, wiesz, tę długą, szarą? Przecież sprzedawał ją w ubiegłym miesiącu? — Kupił ją facet, nazwiskiem Nicholls, i to za psie pieniądze. — Kapitan Nicholls? — Nie, Jego brat stryjeczny, czy jakis krewny... — Patr, już minęła barki, teraz skręca tu. Ciekawa jestem... Ktoś w gospodzie włączył radio Ponad szum wiatru, plusk i szmer wody, ponad głęboki, dudniący odgłos maszyn dużego okrętu, płynącego gdzieś w pobliżu Woolwich, wypłynęły wysokie, czyste, słodkie tony skrzypiec. — Schwytają ją, — powiedzial Sam z odzieniem radości w głosie. — Nie bój się, — odparła cicho Anka. — Wypływa z powrotem na rzekę... Ale jest jeszcze druga

łódz — i Anka podniosła głowę nasluchując, jak zbłąkany ogar, gdy posłyszysz z dala granie całej sfory. — To policje, — zorientował się natychmiast Sam. — Zbliża się, nie przybiwszy do posterunku. To dziwne... Przez chwilę tajemnicza łódz posuwala się naprzód, tuż za szeregiem tratw łabarniowych. Potem znów uslyszeli pykanie, wzmagający się warkot i nagle czarny cień odbił się od tratw i zaczął płynąć ku środkowi rzeki. Poruszał się bardzo szybko, zakreślił łuk i za chwile skierował się w dół rzeki. — Uslyszeli zbliżenie się patrolu, — ucieszył się Sam. — O, pozapalali światla jasno, według przepisu. Mają tupet. Zaraz... zaraz... Nieznane łódz mijala teraz planię światla, odbitego od latarni, przytwierdzonych nad statkiem, wiozącym banany. — Tak, to jest wyciągówka Petersena, poznalbym ją wszędzie. — Dawno to wiedzialam, — rzekła Anka ze spokojem. — Oczywiście, że to łódz Petersena. Zostań tu, i nie spuszczaaj jej z oka. Uwazaj też, co uczyni łódz patrolowa. — Szybko zbliżyła się do drzwi i zniknęła w pokoju za barem, gdzie ciocia jej i kelner zajęci byli obsługiwaniem pierwszych, uprzywilejowanych gości. W ogólnym pokoju, jakis męzczyzna, pochyloony nad ladą, niecierpliwie stukal w nią szylingiem. — Szklankę gorzkiej, dwa kufle piwa i porteru szklanka, — zawolał. Anka podała mu żądane napoje szybko, podczas gdy wzrok jej usilował przebić gęste kleby tytoniowego dymu, unoszące się nad zgromadzoną przy bilardzie grupą męzczyzn. Wylała nieco porteru i gość krzyknął: — Powoli tam!... — Potem spojrzal po raz pierwszy uważnie na szynkarke i dodał: — O, to pani, panno Anno. Przepraszam, nie poznałem pani w pierwszej chwili. Nie ma pani dziś pomocy? (d. c. n.)

Czyje kości znaleziono w piecu?

Urzędnik w Krzemieńcu pod strasznym oskarżeniem Mąż jego kochanki zaginał przed 2 laty

(sk) Krzemieniec przeżywa sensację kryminalną.

Oto bowiem aresztowano i osadzonego w więzieniu St. G., b. urzędnika w Krzemieńcu.

G. przejechał z żoną do Krzemieńca w 1930 r. i objął stanowisko referenta w pewnej instytucji. Poznał on się tam z p. K., która również w Durze tym pracowała. Małżonkowie G. poczuli bywać u państwa K., a gdy w 1934 roku żona G. zmarła, wdowiec począł się nawet u nich stosować.

Stosunki stosunki katechizmowe pana K. z G. miały rzekomo przybrać charakter ścisłej. Zwrócił to wreszcie uwagę Władysława K., wskutek czego dochodziło jakoby przez miłośników do kłótni. P. K. mając głębokie uczucie dla żony i synów uważał G. za istotnego sprawcę rozdziału rodzinnego.

Zło pogłębił stan ciągłego zdenerwowania Wł. K., który w 1933 r. stracił pracę i odłąd był na utrzymaniu żony.

Gdy po 3 latach uzyskał wrzecie stanowisko korespondenta Syndykatu Emigracyjnego w Dubnie, wyjechał niezwłocznie z Krzemieńca, gdzie uzyskał wkrótce u swoich władz szacunek i zaufanie.

Wkrótce pan K. postanowił przeprowadzić rodzinę do Dubna, której był pragnął zabezpieczyć w oparciu o własne zarobki.

W sierpniu 1937 roku K. wyjechał na niedzielę do Krzemieńca i... już do Dubna nie wrócił.

Poszukiwania zaginionego nie dały pozytywnego wyniku. Niebawem p. C. zamieszkał wspólnie z p. K. Obojętą, służącą jej Helena S., czyścić gruntownie piec w pokoju siołowym znalazła w popiele spalone kości.

Zaniósł je do wydziału śledczego. Dokonano szczegółowych oględzin pieca. Niezależnie od tego — stwierdzono krwawe plamy na tytku w sielni. Kości te i ślady krwi poddano badaniom w Instytucie Ekspertyzy

Sądowej w Warszawie. Okazało się, że kości te są jakoby odłamkami z tylnej części czaszki człowieka dorosłego, którą zrekonstruowano, a nadto fragment kości długich człowieka. Ponadto Insty-

tut stwierdził na zrekonstruowanej czaszce obrażenia w postaci otworu, powstałe od uderzenia tępym narzędziem.

Władze śledcze zajęły się energicznie rozwikłaniem ponurej zagadki.

Strażnicy więzienni z Wroniek

na zoldzie O.U.N

skazani za próbę uprowadzenia Bandery

(DZ) Wykryta przed paru miesiącami we Wronkach sprawa niedozwolnego uprowadzenia z tamtejszego więzienia Stefana Bandery, organizatora mordu śp. ministra Pierackiego — była znów przełomem em. rozprawy sądowej w drugiej instancji. Sąd Okręgowy w Poznaniu skazał na kary więzienia od lat 3 do 8 dozorców więziennych Kuspisia, Zaborowskiego i Kujawskiego, którzy mieli to uprowadzenie ułatwić względnie doprowadzić do końca.

Na pierwszej rozprawie w Sądzie Okręgowym oskarż. Kuspisił oświadczył, że wbrew zarzutom oskarżenia nie działał z pobudek politycznych, organizując uprowadzenie Bandery. Zaborowski utrzymywał wówczas że sprawy uprowadzenia Bandery nie brał absolutnie na serio, Kujawski zaś utrzymywał, że rzekomo miał zamiar tak Kuspisiem i Zaborowskim

pokierować, aby plany ich spłonęły na panewce.

Na rozprawie apelacyjnej oskarżeni prosili o uniewinnienie. Kułpiś zaprzeczył że, zeznania jego ze Sądu Okręgowego są subiektywne, podnieśli twierdzenia i Zaborowski, i Kujawski. Kujawski kierował się wyłącznie chęcią zysku, (miał otrzymać 40.000 zł) a poza tym, chciał "Kułpiścia" "wypać".

Kułpiśowi pokazano fotografię 2 braci Bandery, Bohdana i Bazylego, aby rozpoznał, który z nich nakłaniał go do uprowadzenia Stefana Bandery. (Dla wyjaśnienia dodać trzeba, że za plecami Kułpiśa stał jakiś Taras Bandera, który jednak, według wyciągu z ewidencji ludności m. Lwowa, przedłożonego przez prokuratora, w obecnej chwili ma 9 lat). Przepuszczalnie Taras Bandera jest fikcją, albo... ma to być pseudonim samej organizacji O. U. N. Kułpiś zaprzeczył, że działał z polecenia O. U. N.

Na podstawie dowodu winy oskarżonych prokurator wniósł o zatwierdzenie wyroku poprzedniej instancji, choćby dlatego, że oskarżeni chcieli zwolnić człowieka, sześciokrotnie skazanego na karę śmierci, kilkakrotnie na długoletnie więzienie, czciewika, który po zwolnieniu mógłby grać rolę zabitego Konowala.

W ostatnim słowie oskarżony Kułpiś jeszcze raz uparł się stanowczo przy twierdzeniu, że Taras Bandera

istnieje a zaprzeczył, że Związek O. U. N. w ogóle jakikolwiek inny związek nacjonalistyczny stał za jego plecami. Kujawski popłakał się przy słowach: „Byłem zawsze lojalnym obywatelem polskim, w wojsku polskim dostąpiłem się stopnia sierżanta, przez 16 lat byłem strażnikiem, a teraz chciał bym tylko swoje dzieci wychować na prawych obywateli”.

Sąd zatwierdził wyrok skazujący Michała Kułpiśa na 8 lat, Piotra Zaborowskiego na 3 lata i Wincentego Kujawskiego na 3 lata i 6 miesięcy więzienia w całej rozciągłości.

W ciągu jednej nocy dwa włamania kasowe w Łowic Którędy weszli?

(WN) Woźni wydziału przemysłowego magistratu we Lwowie, przybywszy wczoraj rano do biura celem posprzątania, zastali ogłotowaną kasę rozprutą — otwór wynosił około 40 cm.

Zaalarmowana policja stanęła przede wszystkim wobec nierozwiązanej zagadki, którą kassarz nie mógł dostać się do środka, wszędzie bowiem drzwi były nienaruszone.

Po przybyciu urzędnika kasowego i przeprowadzeniu przez niego wywiadu okazało się, że łupem złodziej padła cała gotówka w kwocie 2.000 zł. Natomiast papiery wartościowe i

stemple pozostały.

Tę samej nocy dokonano we Lwowie również włamania do biura Franciszka Tow. Akc. „Perun” przy ul. Grodzickich 3, gdzie sprawy, podobnie jak w biurze Magistratu, systemem fartuszkowym rozpruli kasę ogniotrwałą. Łupem ich padło gotówka 300 zł. 9 różnych obligacji wart. 400 zł. 8 — książeczek oszczędnościowych na nieustaloną kwotę, oraz 250 zł zabranych z biurka kierownika firmy Włodz. Fika.

Policja na miejscu przeprowadziła wstępne dochodzenia.

„Nerwowe” łobuzy Nie mogą znieść widoku umierającego

(WN) Miasteczko Nawaria koło Lwowa zawrzało wielkim oburzeniem na dwóch młodych ludzi, którzy odmówili pomocy umierającemu.

Nie trzeba było nawet rzucać się w rzeki, gdyż teplec już był wydołyty z wody — chodzilo tylko o tonie przy przywróceniu mu życia. Gdy przewodnik Michał Mróz wezwał obcych, aby mu pomogli w tej

pracy, 25-letni Jan Nowak i 20-letni Roman Olbert, odmówili m.

Zostali za to pociągnięci do odpowiedzialności sądowej i skazani każdy po miesiącu aresztu.

Na rozprawie bronił się swoją nerwowością, która rzekomo nie pozwalała im patrzeć na umierającego człowieka.

Niebożątka!

Od czyjej kuli zginał wywiadowca?

Sprawcy napadu na plebanie ujęci

(DZ) W sprawie tragicznego zgonu wywiadowcy policji śledczej śp. Władysława Frankowskiego toczy się śledztwo już nie za sprawcami włamania do plebanii w Żydowie, gdyż zostali oni w międzyczasie ujęci, ale na zgola inny temat.

Nie stwierdzono bowiem dotychczas, od czyjej kuli zginał śp. Frankowski, który padł trupem w czasie ogólnej strzelaniny, wynikłej ze starcia policji z włamywaczami.

Możliwym jest, że zabił go jeden z bandytów, ale też nie jest rzeczą wykluczoną, że oskarżeni go przypadkowo jakaś zabłąkana kula z rewolweru innych wywiadowców, którzy gęsto przyli ogniem uciekających włamywaczy.

Było ich czterech. Jednego z nich, Piotra Pawłowskiego, ujęto na miej-

scu w Żydowie, dwóch następnych Stanisława Kaspereckiego i Józefa Szczerbińskiego, aresztowano w Poznaniu. Wreszcie wpadł w ręce policji Kazimierz Waliszewski, czwarty z tej zbrodniczej czwórki, która jest już w komplecie za kratą, oczekując

rozprawy sądowej.

Jeśliby się okazało, że kula, która przyparowała o śmierć śp. Frankowskiego, zgadza się co do kalibru z bronią, znaną przy bandytach, kara ich będzie większa, gdyż sądzeni będą za zabójstwo.

Herszt bandy przebrany za kobietę

schwyty na spacerze w Dąbrowie Górniczej

Dwaj inni włamywacze również za kratą

(wn) Policja zgłębiłowskiej udało się zlikwidować troję szajkę włamywaczy grasującą od dłuższego czasu na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Bandę, na czele której stał Zygmunt Sikorski, dokonała wielu śmiałych włameń.

W czasie jednej z wypraw w Gołonou włamywacze natknęli się na policjanta, którego zasypali strzelaniem rewolwerowym, które na szczęście były niecelne.

Napad na policjanta postawił na nogi władze bezpieczeństwa z całego powiatu. Na ślad szajki natknął się jeden z funkcjonariuszy, który posługując z pomocy ulicy Sobie-

skiego, zauważył w jednym ze sklepów światło. Policjant, zaintrygowany dobiegającym się światłem ze sklepu, skierował światło latarki kieszonkowej do wnętrza przez okno. Miał to skutek taki, że złęci przy „reboce” włamywacze ołoworzyli, gęsty ogień rewolwerowy w stronę policjanta, który również począł się ostrzeliwać. Zaalarmowane strażaki posterunki otoczyły włamywaczy, którzy jednak zdolali wymknąć się pod osłoną nocy z kręgu obławy. Również i pościgi za włamywaczami nie przyniósł rezultatów.

Ostatnio wywiadowcy wydziału śledczego natknęli się na herszt bandy włamywaczy, Sikorskiego, który, przebrany w strój kobiety, kroczył swobodnie po ulicach Dąbrowy Górniczej. Sikorski został osadzony w więzieniu.

Niemal równocześnie policja aresztowała dwóch innych członków tej bandy: Feliksa Olesńskiego, który został ujęty w lasach pod Bolesławem, gdzie się ukrywał oraz Stanisława Tepera, osławionego bandytę i złodzieja, ukrywającego się w melinach złodziejskich w Dąbrowie Górniczej.

Wszyscy trzej bandyci — włamywacze — odpowiadać będą przed sądem o usiłowanie zabójstwa dwóch poli-

cyjantów oraz o liczne włamania,

bandy włamywaczy, Sikorskiego, który, przebrany w strój kobiety, kroczył swobodnie po ulicach Dąbrowy Górniczej. Sikorski został osadzony w więzieniu.

Niemal równocześnie policja aresztowała dwóch innych członków tej bandy: Feliksa Olesńskiego, który został ujęty w lasach pod Bolesławem, gdzie się ukrywał oraz Stanisława Tepera, osławionego bandytę i złodzieja, ukrywającego się w melinach złodziejskich w Dąbrowie Górniczej.

Wszyscy trzej bandyci — włamywacze — odpowiadać będą przed sądem o usiłowanie zabójstwa dwóch poli-

Baczność, oficerowie rezerwy!

Dziś o 10 rano

wszyscy do głośników

Przemawia wicepremier Kwiatkowski

i generałowie Jarnuszkiewicz i Górecki

W dniu dzisiejszym (niedziela) zjawi się mikrofon na stole obrad Rady Związkowej Oficerów Rezerwy z Warszawy, która obradować będzie w świetlicy Federacji PZOO przy ul. Brackiej 1 pod przewodnictwem swego prezesa wicepremiera Kwiatkowskiego, który jako podporucznik rezerwy piastuje to wysokie stanowisko w blisko 30 tyś. słuźszej organizacji naszej armii rezerwowej.

Pan wicepremier mówił będzie na temat konieczności uaktywnienia społeczeństwa oraz konieczności zmiany psychiki polskiej i związanej z tym roli oficerów rezerwy.

Następnie przemówi do mikrofo-

nu, a za jego pośrednictwem do całego kraju:

Komendant główny ZOR gen. Jarnuszkiewicz na temat: wskazówek wyszkoleniowe.

Przez zarząd głównego ZOR gen. Górecki na temat ogólnych tez dalszej pracy Związku z łącznym uwzględnieniem wszystkich uchwał Walnego Zjazdu Delegatów.

Uroczysta ta część zebrania będzie transmitowana przez „Polskie Radio”

Wszystkie Kola ZOR urządzają na całym terenie R. P. swoje zebrania, poświęcone wysłuchaniu transmisji, która rozpocznie się o godz. 10 rano.

Pałki z kulami ołowianymi

broń „ideowej” młodzieży

podczas napadu na młodych ludowców

Obecnie nadchodzi dalsze szczegóły napadu bojowców na uczestników odczytu, który był zorganizowa-

wany przez Polską Akademię Młodzieży Ludową na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

Okazuje się, że już przed godziną 7 wieczorem zjawia się bojówka, która zatarasowała wejście do sali, gdzie miał się odbyć odczyt d-ra Szczotki, nie wpuszczając tłumnie zgromadzonej publiczności i młodzieży akademickiej. Ze zgromadzonych tylko prof. Bujak dostał się do sali.

Rozstawione na korytarzach bojówki zatrzymywały przychodzącą publiczność, a rozpoznawanych studentów — ludowców bby. Prezes P. A. M. L., Wilk, wezwał grupę bojowkarzy, stojących przed salą do usunięcia się, zawiadzając ich, że na urządzenie odczytu P. A. M. L., posiada zezwolenie rektora Bulandy.

W odpowiedzi na to wezwanie poszły w ruch lomy żelazne, paliki trzcinowe, zakończone kulami ołowianymi. Jedną z tych palek odebrało bojowkarzowi i wrzuciło prof. Bartłowi do wyszkania w jego akcj. Rannych odwieziono do szpitala.

Mimo tej krwawej masakry przybyła publiczność nie opuściła gmachu. W zastępstwie pobitego prezesa P. A. M. L., Wilka, zagał odczył prof. Bujak.

Odczyt odbył się do końca w spokoju. Przy wychodzeniu bojówka ponownie napadła na jednego z uczestników zebrania, bjąc go przed gmachem Uniwersytetu.

Zwłoki dziecka w tłumoku

(DZ) Jeden z posterunkowych policji lwowskiej, przechodząc ulicą Łyczakowską wczesnym rankiem, zauważył kobieę, objuzoną dość dużym tłumokiem.

Wobec podejrzanego zachowania się kobiety, posterunkowy zarządził, a przytrzymałszy kobietę, która zdradzała widoczne zdenerwowanie, zaczął rozwiązywać tłumoka.

Po rozwiązaniu tłumoka okazało się iż zawierał on zwłoki dziecka.

Kobieta, którą była Anna Główna, licząca 23 lat, gr-kat. służąca, pozostająca bez stałego miejsca zamieszkania, zeznała, iż nocowała ostatnia na strychu kamienicy nr 23 przy ulicy Szpitalnej, gdzie dziecko jej zmarło ubiegłej nocy.

42 górników w tonacej kopalni

Trzej odcięci od światła

(T) W podziemiu kopalni „Bieliszowice”, w Chorzowie, stanowiącej własność Polskich Kopalń Skarbowych, wybuch 5 marca o godz. 16 z niewiadomych bliżej powodów pożar w komorze materiałowej. Ogień zaczął się szybko rozszerzać, zagrażając części zabój.

Natychmiast wszczęto akcję ratunkową. Udało się uwiecznych chwiliowo na dole górników odosobnić od dymów ogniowych i około godz. 24 wyprowadzono 42 górników z zagrożonego pola. W strzefie objętej pożarem pozostało jeszcze trzech ludzi. Poszukiwania za nimi trwały, nadal bez przerwy.

Akcja ratunkowa na kopalni i dzie w dwóch kierunkach: przede wszystkim chodzi o uratowanie tych trzech górników, a następnie o zlokalizowanie i ugaszanie pożaru, który rozszerzając się od komory materiałowej, objął część chodnika.

W akcji ratunkowej bierze udział cała załoga kopalni „Bieliszowice” oraz oddziały ratunkowe z innych kopalń Skarbofermu.

Ruch na kopalni czasowo wstrzymano. Na miejscu są już delegaci Wyższego Urzędu Górniczego z Katowic i okręgowego Urzędu Górniczego z Rybnika.

Kronika Radiowa

WARSZAWA I

ŚRĘDZIAŁA, 5.11. Godz. 7.15: Piesć „Najświętsza Panna”, 7.20: Koncert por. w wyk. Orkiestry Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Olszewskego. 8.00: Dzień por. 8.15: Audycja dla wsi. 9.15: Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża k.k.s. Misjonarzy w Warszawie. Kазanie pasyjne wykł. ks. prof. Eugeniusz Kopusta. Spiewać będzie Chór Świątobliwy pod dyr. Józefa Orszulika. 11.45: Przegląd wydawnictw. 11.57: Sygnal czasu i hejnał. 12.03: Poranek symf. 13.00: Wzłątki z Plam Józefa Piłsudskiego. 13.05: Przegląd kult. 13.15: Muz. obiad. 14.40: „Wszystkiego no troje!” — aud. dla dzieci — w opr. Wandy Tatarakiewicz i Henryka Zadusza. 15.10: Aud. dla wsi. 16.30: Robert Schumann: Davidbündleriana. 17.00: Jak pracuje teatr w Włnie — transmisja z życia — w opr. Halny Hohendlingerdówny. 17.30: Podwieszacz przy mikrofonie. 19.30: Wylbór” opow. Jona Miernowskiego. 19.50: Gra Józef Szarf — skrzypce. 20.15: Aud. Inform. 21.20: Muz. lekka w wyk. Malei Orkiestry P.R. pod dyr. Zdzisława Goździńskiego. 21.50: „Kukułka Wileńska”: „Bałada o sęcielu kucharkach” — w opr. Teodora Dumnickiego, z il. muz. Tadeusza Sztejn-gońskiego. 22.20: Muz. tan. w wyk. Malei Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Goździńskiego z udz. Anny Borrey — refreny. 23.00: Ost. wiad. dzien. wiecz. 23.05: W ad. z Polski w jęz. angielskim.

WARSZAWA II

Godz. 14.30: Muz. balerowa. 15.30: Gra na wolanteli Kazimierz Blochke. 15.55: Muz. lekka i tan. 21.05: Wilhelm Furtwängler i Orkiestra Filharmonii Berlińskiej. 22.05: Forma koncertu Instrumentalnego. 23.00: Muz. tan.

AUDYJCJE STACJI KRÓTKOFALOWYCH

Godz. 20.00 Zapowiedź stacji i dziennik. 20.15 „Co słychać w sporcie polskim?”. 20.20 Muz. ludowa. 20.30 „Wielka uczona Maria Curie-Skłodowska” — aud. dla młodzieży w opr. Gabrieli Pauszer. 20.55 Zapowiedź stacji i program na jutro.

Godz. 24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Muz. ludowa. 0.25 Kronika dzieł. 0.45 Dz. w jęz. polskim i angielskim. 1.00 „Co słychać w sporcie polskim” — pod 1.05 Uwrocy Lucji Drege — Schtelewaj. 1.30 Stanisław Montusko: Uwrocy do op. Flis”. 1.40 Wielka uczona Maria Curie — Skłodowska” — stachowsko w opr. Gabrieli Pauszer. 2.00 Gawęda ze „Fuchszami” w jęz. an-

WARSZAWA I

gielskim. 2.10 „Na wesolo” — gra zespołu hromonistów Władysława Kaczyńskiego. 2.50 Program na jutro.

WARSZAWA I

PONIEDZIAŁEK, 6.III. Godz. 6.30: „Kiedy tancer”. 6.35: Gimn. 6.50: Muz. 7.00: Dzień por. 7.15: Muz. 8.00: Aud. dla szkół. 11.00: Aud. dla szkół. 11.15: Zespoły solonowe w repertuarze operowym. 11.57: Sygnal czasu i hejnał. 12.03 Aud. pol. 13.00 Aud. dla kupców i rzemieślników. 13.30 „Mozart” — aud. dla gimnazjów w opr. Tadeusza Majzera. 15.00 Aud. dla młodzieży. Mł. grecki p. t. Zaczarowany czepiec” w opr. S. Hoeschmanna w przekł. S. J. Lutobawskiego. 15.30 Muz. obiad w wyk. Ork. Rozł. Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 16.00 Dypol. 16.08 W ad. zosp. 16.20 Kronika naukowa: „Historia” — wywł. prof. H. Mościcki. 16.35 Koncert solistów. 17.15 Z wizytą w własných dżire. — felieton — wywł. Kazimiera Muszalsówna. 17.25 Koncert w wyk. Ork. Mandolinistów „Naskada” pod dyr. Kazimierza Skardera. 17.50 Jak wykształca odnaki — post. wywł. Michał Rowycki. 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 Muz. lekka na różnych instrumentach. 18.45 „Krywk” i czytelniczka o „Sinfonie Wankawicza” — dialog w opr. Jana Emila Skłóskiego. 19.00 Aud. żołnerka. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.35 Aud. Inform. 21.00 Koncert kameralny w wyk. Tra Pożnaka. 21.35 Nowości prasy i onow. Władysław Sebyla. 21.55 „Dziele symfonii” — aud. w opr. St. Golechowskiego. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ost. wiadom. dz. wiecz. 23.05 W ad. z Polski. w jęz. francuskim.

WARSZAWA II

Godz. 14.00 Muz. obiad w wyk. Orkiestry Rozł. Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.50 Gaspar Cassada i Benoni Gali. 15.55 Muz. symf. Brahmsa. 16.40 W ad. sport. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kacik solistów Henryk Trzaniek gra na altówce. 17.10 Na targowiskach stołecznych — post. wywł. Wacław Zaleski. 17.25 Zwł. kult. stolicy. 17.35 Program na jutro. 17.40 Muz. tan. 18.25 „Mazepa” — ak. III — muz. Adama Menclimera. 21.05 Muz. 21.10 „Role społeczne aktorów” — odczyty wywł. dr Aleksander Herzig. 21.30 „Stara Warszawa”: Obiad czwarkowy u króla Stasia w „Lazienkach” — aud. słowo — muz. w opr. Jana Adolfa Herza i reż. Tadeusza Burskiego, z udziałem Anieli Szelewińskiej (sopran). Przy klawiesynie Sergiusza Niedrzyzowski. 22.05 Muz. lekka i tan. 23.05 Sonety wionczelowe.

AUDYJCJA KRÓTKOFALOWA

Godzina 20.00 Zapowiedź stacji i dziennik. 20.15 Polska kapela ludowa Felksa Dzierżanowskiego. 20.55 Zapowiedź stacji i program na jutro. 21.05 Program Warszawy II.

Godz. 24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Antoni Szafarek — skrzypce. Józef Naruszewicz — śpiew. Akomp. Stanisław Nawrocki. 0.45 Dz. w jęz. polskim i angielskim. 1.00 „Co słychać w sporcie polskim” — pod. w jęz. angielskim. 1.05 Koncert popularny w wyk. orkiestry dętej tramwajarzy miejskich. 1.20 Reportaż aktualny. 1.30 Piosenki żołnierze. 1.00 „Polskie liric jealuzowe” — pod. wywł. Zygmunt Jastrzebski. 2.10 „Na szejaską nutę”. 2.50 Program na jutro.

RADIOPROGRAM ZAGRANICZNY

Dn. 6.III. Godz. 18.00 Bruksela — muz. tan. 18.30 Prazes — muz. lekka. 19.00 Londyn — konc. radiork. 19.30 Sztokholm — „Lohengrin” — op. Wagnera. 20.00 Lipsk — Requiem” Verdęgo. 20.30 Florencia — konc. symfon. 21.00 Kopenhaga — muz. rozrywk. 21.30 Strassburg — utwór w. S. Bacha. 22.00 Bordeaux — fest wal. muzyki rosyjskiej. 22.30 Wiedeń — konc. muz. kameralnej z udz. Al. Tansman’a i Bell. Bońka. 23.00 Florencia — muz. tan. 23.30 Londyn — muz. tan. 23.30 Luksemburg — muz. kameralna. 24.00 Tuluza — melodie operkowe.

Dzisiejsze imprezy sportowe

W niedziele odbędą się imprezy następujące:

Sala Cyruku — godz. 12 — mecz bokserski Warszawa — Wiedeń. Program walk: Rothole — Pichler, Sobkowiak — Seveik, Kozłowski — Wilschek, Jaro, Tomczyński, Werosta, Koczyński, Karcz, Mlewicki — Freisinger, Archacki — Koller, Neuding — Blaette.

Boisko Warszawianki — godz. 12 — Warszawianka — Orkan.

Boisko Orła — godz. 13 — Orzeł — Pwąt.

Boisko Fortu Berna — godz. 13 — Fort Berna — Ursus.

Boisko PZL — godz. 12 — PZL — Drukarz.

Boisko Domu Ludowego — godz. 12 — CWS — Ursus.

Boisko Syreny — godz. 11 — Syrena — Polonia II.

W Pruszkowie — godz. 12 — Znicz — Polonia II.

W Starchowicach — godz. 15 — SKS Starchowice — Polonia.

Sala Syreny — godz. 12 — mecze zapasnicze klasy B Prąd — Pasta II i PK5 — Syrena.

Sala Rywała — godz. 16 — mecze zapasnicze: Elektryczność — Skra (kl. A), Elektryczność II — Iskra (kl. B), Luda — Skra II (kl. B).

Sala Akademii WF — godz. 17 — mecze koszykarskie: Elektryczność — KPW Pruszków — KPW Orzeł, Warszawianka — Polonia, Skra — AZS.

Sala PK5 — godz. 10 — siatkówka męska kl. B KPW Vschód — Iskra, Makabi — Zoliborz, Rywał — KPW Wschód, Makabi — KKS, Iskra — Rywał.

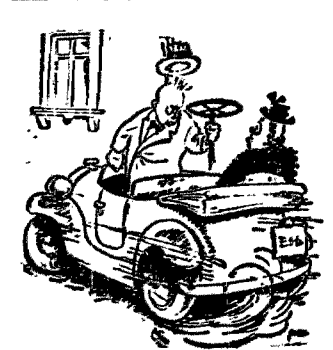
Sala Rywała — godz. 9 — siatkówka kobiecia kl. B PKO — CWS, Jutrznia — Rywał, PKO — Strzelec, CWS — Rywał, Jutrznia — Strzelec, PZL — KPW Pruszków, Iskra — Drukarz, PZL — KPW Wschód, KPW Pruszków — Drukarz, Iskra — KPW.

Kino Ailantio — godz. 10.30 — pokaz filmów narciarskich.

Pływalnia Akademii WF — godz. 18 — mecz pływaków reprezentacji szkolnych Warszawy i Grudziądza.

Sala Gwiazdy — godz. 17 — mecz bokserski Gwiazda Warszawa — Gwiazda Łódź.

Ujeżdżelnia DAK — godz. 11 — zawody konne sekcji jeździeckiej WKS Legia.



„No to też sama kierownicę do ręki, prościej bardo!”

PIERWSZE JASKÓŁKI WIOSNY



Jeszcze wiosna niezmiała w naszym kraju, jeszcze panuje w ogrodach jaskółki wiosny — sprzedawcy nie tłuków i przyłasczek zwiastują rychło dni wiosenne.

Kacik informator dla Pań

RENA „ZAPADŁY KĄT” NA POLSI.

Portowane przez Pańkę zagadnienie było, jest i będzie zawsze aktualne. Mało zwracamy uwagi na utrzymywanie w odpowiedniej czystości ścian naszych mieszkań. Na przykład ścian olejno-malowane zmywa się ciepłą wodą z so-dą lub szarym mydłem. Natomiast ściany malowane hlorowo, czyli się przy pomocy szcroki, owiniętej flanela, podobnie, jak i sully. Tapety można od-kurkać w ten sam sposób, a jeżeli są poplamione i budne, to można je czyścił chlebem chrustym trzydniowym. Chleb ten należy pokrajać w małe krom-czki i dopiero nimi zbierać brud. myjące przy miejscu, od góry do dołu. Tutejsze plamy, powstałe na tapetach można usunąć przez naciżenie w miejscach zaplamionych porcelanowej gliny, roz-robowanej z wodą (bez naciżenia). Glinę tę należy zerzeć po dwodziestu czterech godzinach. Jeśli chodzi o dekoracje ścian, to makiolki oraz obrazki, czy też obrazki, odpowiednio dobrane i rozwie-szone, mogą uczynić z Pańki skromnych mieszkań miłe i przytulne zakątki.

PANI ZIUTKA, GARWOLIN.

Na przyjęciu najlepiej podać herbatę, kawę lub czekolade. Do czarnej kawy (olki liliar, lub cocka). Poza tym trzeba zrobić dużo małych kanapek, tak by wyglądały estetycznie i w każdym razie przypominały kanapki kawiar-nicze. 1) Na słkowym chlebie rozmar-rować grubo masła, zmieszać z roztyn-kami sultankami, przykryć zwłw mikro-skopijnym kawałkiem chleba, w formie malutkiego kwadracika, następnie na białej bułce dać jarzynki w majonezie i przykryć takim samym kawałkiem bia-łej bułeczki, na polówce jajka, ugoto-wanego na twardo, położony w formie stożka trochę kaworu czerwonego lub czarnego. Ze słodkich rzeczy może Pa-ńka podać torty, drobne ciastka, babki, cukierki itp. Cocktail można przygoto-wać w następujący sposób: na litr wódk-i, jedna szklarka Vermutu, szklaneczka maraschino i trzy szklanki Dżinu, wymieszać dobrze, postawić na lodzie i podawać w kieliszkach plastikich, na wy-sokiej nocy w temperaturze stosunkowo chłodnej.

Nowości lotnicze

Linia Warszawa — Budapeszt, z międzylądowaniem w Krakowie, zostanie z dniem 1 maja br. przedłużona do rzy-mu.

Na trasie Warszawa — Budapeszt kursują samoloty typu „Ju-52” należące do towarzystwa węgierskiego Mater oraz Lockheedy P. L. L. Lot.

W Mościcach został zorganizowany harcerski zastęp balonowy przy komen-dzie huca harcerzy, który współpraco-wać będzie z Mościckim Klubem Balo-nowym.

Szkolenie rozłożone jest na dwa lata i pomyślne w ten sposób, że harcerz kończąc liceum lub szkołę zawodową mógł bezpośrednio przed odbyciem służby wojskowej, a po skończeniu kur-su, złożyć egzamin na pilota balonowe-go i wstąpić do formacji lotniczej P. W. Harcerze przyjmowani są w wieku 17 do 21 lat.

Angielski minister lotnictwa Kingsley Wood wnosić do Izby Gmin preliminarz budżetowy lotnictwa, który po stronie wydatków wskazuje sumę rekordową 220 626 700 funtów szterlingów, czyli o 50% więcej, niż w roku ub.

Preliminarz przewiduje wydatki na zakup samolotów i balonów zaporo-nych na sumę około 94 milionów fun-tów.

W Londynie zakończone zostały ob-rady międzynarodowej konferencji, któ-ra rozważa kwestię zwolnienia z opłat celnych i akcyzowych paliwa i smarów

użytych w komunikacji lotniczej.

Opracowana przez konferencję kon-wencja zawierała też kwestię pozytywnie, przy czynie na wniosek delegata polskie-go rady Chelmskiego postanowiono wprowadzić w życie konwencję stosownie do przepisów ustawodawstwa we-wnątrznego każdego z 44 państw, które wzięły udział w obradach.

Oficjalny tekst konwencji ogłoszony będzie w języku francuskim.

Komunikacja Imperium Brytyjskiego zostanie w najbliższym czasie znacznie rozszerzona. Projektowane są nowe linie szlaków transoceanicznych.

Między Australią a Chinami utrzy-mywana będzie regularna komunikacja dwa razy w tygodniu. Ponadto wprowadzo-no zostanie regularny ruch lotniczy po-między Burma a Chinami.

W ciągu lata bieżącego uruchomiona zostanie regularna linia pocztowa przez północny Atlantyk, przy pomocy wod-nopłatowców, które zaopatrywane będą w benzynę w powietrza. Przewidziana jest również rozbudowa ruchu lotnicze-go w Afryce.

Celem przeprowadzenia kontroli zm-owanych obozów polarnych, położo-nych w rejonie od Anadyru do Ambar-czka, wystartuje z Moskwy 4-silniko-woy samolot, który wyląduje na Czuko-icy. Lot odbędzie się na trasie 30.000 km.

Również z Głarki i Jakuca wystartu-je kilka eskadr, żeby skontrolować o-bozy położone nad morzem Kaspiem i wybrzeżu morza Lapiewca.

Mistrzostwa Polski w koszykówce

KRAKÓW, 4.3. — W sobotę przed-po-ludniem, w drugim dniu turnieju koszy-karskiego kobiecy o mistrzostwo Polski, rozegrano dwa spotkania.

AZS Warszawa pokonała krakowską Makabi w stosunku 17:14 (6:10). Mistrz Krakowa, Makabi, grała niepodziwian-ie dobrze i do przerwy prowadziła. Po przerwie do głosu doszli akademicki, wywleczając zwycięstwo po ciężkiej wal-ce. Punkty dla AZS zdobyli: Brzustow-ska 7, Gąsiorowska 3, Wardyńska, Grą-bowska i Kozłowska po 2 oraz Stefańska — 1. Dla Makabi: Deutscherová

na 9, Krygierówna 4, Budziówna 5 i Adrówna 1.

W drugim meczu stołeczna Polonia pokonała lwowski AZS 27:13 (14:6). Kosze dla Polonii zdobyły: Wiewiórka 8, Bielakówna 6, Kamecka 4, Balcer-ówna, Danowska, Marysińska i Szul-mejstrowa po 2 oraz Damska 1.

Dla AZS — Kremserówna 5, Wójcicka 4, Jaworska 2, Kilmczukowa 2. W tabeli prowadzi AZS Warszawa 4 pkt przed IKP Łódź i Polonią War-szawską po 2 punkty. Makabi i AZS Lwów — po 0 punktów.

Dalsze porażki polskich tenisistów

Tym razem w grach podwójnych

MONTE CARLO, 4.3. Na między-narodowym turnieju tenisowym w Monte Carlo polscy tenisiści zostali wyeliminowani również i w grach podwójnych.

W grze podwójnej pań w pier-wszej turze para Hebda — Tłoczyński pokonała parę Lendry — Geel-hard 4:6, 6:4, 6:3. W drugiej run-dzie para polska przegrała z parą Loiseau — Naycart 6:4, 3:6, 4:6.

W grze mieszanej para francusko-angielska M-thieu — Hughes wygrała z parą Baworowski — Laforgue 6:3, 6:0.

Pod hasłem: poznaj siebie samego

Egzamin sprawności psychicznej

— Oto piętnastcie rzędów liczb, ułożonych w pewne systematy. Ze-chce pan znaleźć te systematy i do-pisać w każdym rzędzie następnę kolejne liczby!

Tak się rozpoczął w Instytucie Hygieny Psychiczej mój egzamin sprawności umysłowej, którego za-daniem było nakreślenie sylwetki duchowej.

Przyznaje, że już przekraczając gościnne progi Instytutu byłem moc-no speszony. Wiedziałem przecież, że nie idę na trudny egzamin, ani na wymyślne badanie. Mimo to w pierwszej chwili, gdy uświadom na-przeciwko dyplomowanego psycholo-ga w małym skromnie umeblowa-nym gabinecie, czułem się nieswojo.

Zapewne podobnego uczucia do-wiadcza arszant w obce sędziego sędziedego. Tymczasem osoba mego egzaminatora nie miała w sobie nic groźnego. Był to dość tegł pan w białym fartuchu, w rogowych oku-lach, przyjaźnie uśmiechający się do mnie.

— Wyjdź teraz. Na rozwiązanie testu ma pan dwadzieścia minut.

W pierwszej chwili byłem zdero-rientowany. Przynaszczalem, że psy-cholog będzie sdiwdował mnie przyniklwy wzrokiem, za pomocą wy-szukanych podstępnych pylań postara się uiawićie te tajemnice, któ-re każdy z nas chowa głęboko na sercu. Tymczasem już w pięć minut od początku rozmowy zostałem sam na sam z tysiącami liczb.

„1, 5, 9, 17, 33” brzmiały pierwsze liczby, do których należało dopisać następne dwie. Dość łatwo się upoa-łem z tajemnicą: różnica pomię-dzy liczbami były przecie pochod-nymi od dwójki: 4, 8, 16, — więc dopisałem następne liczby 65 i 129.

Inna rzecz, że ten pierwszy rząd był początkiem wymyślnych kombi-nacji, przypominających... motywy muzyczne swą strukturą. Jakoś się uporałem z zadaniem i przed upły-wem przepisane go czasu oddałem test.

Myslałem, pewny swej pracy, że nie popełnięm żadnego błędu, lecz nstety — były. Zmartwiłem się szczerze, psycholog uspokoił mnie jednak.

— Proszę pana, powiedział: pa-cjenci zawsze się mylą, ma pan i tak wysoką notę.

Po kilku innych testach cyfro-wych otrzymałem serię rysunków geometrycznych; po rysunkach, — zadania logiczne i optowe. Za cza-sów szkolnych przy rozwiązywaniu zadań nie miałem wiele emocji, o-becnicie. Buntowała się we mnie du-ma człowieka... dorosłego.

— Co o mnie pomyśli psycholog? A nuż nie rozwiążę?

Z tego zapewne powodu wyniki nie były chyba najlepsze. bo psy-cholog pokłwał lecutko głową. Wyd-ało mi się, że nie jest zadowolony z doświadczenia.

— Zle? — zapytałem z pokora. — Musimy to najpierw zanalizo-wać! — odpowiedział; — przed-tem nie wolno mi zajmować żad-ne-go stanowiska.

Teraz dopiero odczułem, jak bar-dzo jestem nerwowym. Zdawało mi się, że nie potrafię więcej odpowie-dzieć poprawnie na żadne pytanie.

— Będę teraz wymieniał poszcze-

Dziś pierwszy w kraju międzynarodowy mecz w tenisie stołowym Polska — Lotwa

Dziś jak donosiliśmy, rozegrany zostanie w Łodzi, w sali Teatru Miejskiego międzynarodowy mecz w tenisie stołowym Polska — Lotwa. Spotkanie to będzie pierwszym, jakiego rozegra reprezentacja nasza w kraju. (dotychczas braliśmy jedynie udział w mistrzostwach świata i raz jeden zmierzaliśmy się z Niemcami (u nich) zwyciężając w stosunku 7:2) Na mecz Polska — Lotwa redakcja „Kurjera Porannego” delegowała specjalnego wysłannika.

Plany międzynarodowe i krajowe lekkoatletów

Komisja sportowa Pol. Zw. Lekko-atletycznego ustaliła na swym ostatnim posiedzeniu kalendarz zawodów międzynaodowych, który wygląda następująco: 10 — 11 czerwca Polska — Litwa w Warszawie, 17 — 18 czerwca Polska — Niemcy w Warszawie, 5 sierpnia Polska — Emigracja w Krakowie, 9 — 10 września Polska — Węgry w Budapeszcie, 16 — 17 września Polska — Fran-cja w Paryżu, 23 — 24 września Polska — Norwegia w Warszawie. Mecze ko-biece: 25 czerwca Polska — Włochy we Włoszech (prawdopodobnie Florencia), 1 lipca Polska — Niemcy we Frankfurcie nad Odra, 3 września Polska — Wę-gry w Polsce (prawdop. Katowice).

Sprawa meczu z Rumunią nie jest pewna, gdyż Rumuni zrezygnowali z terminu 10 — 11 czerwca. Wobec powyższego PZLA zaproponował 15 — 16 lipca wzgl. 12 — 13 sierpnia we Lwo-wie. Prowadzone są także pertraktacje w sprawie meczu Polska Polnozna — Estonia w Bydgoszczy. Nadto polscy lekkoatleci wezmą udział w akademi-ckich mistrzostwach świata 22 — 27 sierpnia w Wiedniu.

Kalendarz mistrzostw Polski wy-

PIĘKNO ZIEMI POLSKIEJ



Ogólny widok Sandomierza